Nr. 195 (z dod. por.). Dnia 16 lipca. Sobota. Dnia 4 (16) lipca 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro, o godzinie 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża odprawiona będzie ósma z kolei nowenna ku czci św. Wincentego à Paulo, którego uroczystość przypada w dniu 19-ym b. m.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami odprawione będą jutro w kościołach następujących:

św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie i N. Panny Marji na Nowem Mieście z powodu tygodniowego odpustu ku czci N. Panny Marji Szkaplerznej, zaś w kościele św. Ducha (po-paulińskim) na pamiątkę poświęcenia tejże świątyni.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Spodziewano się powrotu cesarza Wilhelma z dorocznej podróży skandynawskiej w d. 26-ym b. m. do Wilhelmshaven; z przygotowań, czynionych wszakże na jego przyjęcie nad Tamizą, pokazuje się, że w d. 1 i 2-im sierpnia będzie on uczestniczył w regatach królewskiego jachtklubu w Londynie i to uczestniczył naprawdę, gdyż zamierza ścigać się osobiście na jachcie „Meteor”, jako członek klubu. Mniejsza o regaty; podróż cesarza Wilhelma do Londynu nabiera wszakże wobec zwycięztwa wyborczego Gladstone'a szczególnej wagi politycznej. Dotąd stary ten mąż stanu angielski nie miał sposobności do pogadania o polityce z młodym monarchą Niemiec, który zna go również tylko z tradycji i to z tradycji niezbyt obiecującej dla trójprzymierza, bo opartej na zasadzie niemieszania się w sprawy lądowe i sympatyzowania z Francją, choćby nawet z poświęceniem Egiptu.

Sytuacja polityczna jest przeto nową i zapewne dogodniejszą, niż kiedykolwiek, jest cesarzowi Wilhelmowi teraźniejsza podróż jego do Anglji.

Co do samego zwycięztwa Gladstone'a, chodzi obecnie już tylko o przyszły stosunek mniejszości do większości. Sir Wiljam Harcourt, jeden z przewódzców stronnictwa liberalnego, przypomniał w mowie, wygłoszonej w Eastborne, że gdy w r. 1879-ym lord Hartington (dzisiejszy książę Devonshiru) zaproponował wotum nieufności dla ówczesnego rządu torysów i gdy wskutek tego whigowie przyszli do steru, większość tych ostatnich liczyła tylko 13 głosów, a jednak przetrwała całe sześć i pół lat! Gladstone posiada już dzisiaj więcej niż 14 głosów większości.

Tu nasuwa się uwaga, że tym razem większość liberalna bezwzględnie zawisłą jest od narodowców irlandzkich, a tem samem od urzeczywistnienia programu *home rule*'u. Z chwilą, gdyby Gladstone cofnął się z tej pozycji, lub gdyby swemu *home rule*'owi nadał kształty, które nie przypadłyby do gustu przedstawicielom Irlandji w Westminsterze, cała ta grupa posłów, rozstrzygająca o większości liberalnej, podniosłaby rokosz, z którego markiz Salisbury radby zapewne skorzystał, choćby z doraźnym tylko efektem. Gladstone znalazł się przeto w sytuacji przymusowej wobec irlandczyków i będzie musiał śpiewać wedle ich gitary. Tu narazi się znowu w oczach własnego stronnictwa: w łonie angielskiej falangi jego wiernych znaleźć się mogą żywioły, które nie zechcą wysnuć ostatecznych konsekwencyj z programu *home rule*'u i zżymać się będą przeciw teroryzmowi irlandczyków. Ztąd prawdopodobieństwo nowej secesji i upadek większości. Potrzeba pamiętać, że pierwsza to w dziejach parlamentaryzmu angielskiego większość, której losy spoczywają w rękach nie samej reprezentacji narodu angielskiego, lecz—Irlandji.

Pomiędzy przyczynami porażki markiza Salisbury, wymieniają na czele mowę, wygłoszoną przezeń d. 18-go maja w Hastings, w której zwiastował możliwość zerwania z tradycyjną w Anglji od całych stuleci polityką wolnego handlu i groził państwom, które zamknęły się wysokiemi taryfami przed produkcją zagraniczną, odwetem, przedstawiającym się w formie zamknięcia rynków angielskich dla tychże państw. Wówczas okrzyk oburzenia na takie odstępstwo od chlubnej dziejowej tradycji narodu rozległ się po szerokich niwach wielkobrytańskiego państwa, nad któremi słońce nie zachodzi, a whigowie potrafili zręcznie wyzyskać dogodną sytuację. John Morley w kilka dni już potem w Huddersfieldzie napiętnował ów krytyczny zwrot w programie torysów.

Konstytuanta belgijska, otwarta w d. 12-ym b. m. pora się dotąd z powikłanem dosyć zadaniem przygotowawczego zorganizowania się na podstawie sprawdzonych wyborów. Dotąd gabinet nie przedstawił swoich projektów rewizyjnych, gdyż p. Beernaert musiał pierwej stoczyć walkę klubową z głównym przewódzcą katolickiej większości, Woestem, który nie chce ani słyszeć o wprowadzeniu do konstytucji belgijskiej zasady odwołania się króla do narodu (referendum królewskie). Onegdaj miano odbyć decydującą konferencję; jeżeliby Beernaertowi nie udało się przekonać „nieukoronowanego króla Alostu”, jak nazywają potężnego Woeste'a w Belgji, podałby się zapewne do dymisji.

7)

ŁADUNEK PALMOWEGO OLEJU.

Z cyklu: „Z dalekich lądów”.

(Dalszy ciąg.)

III.

Na południe od miasta, ku górom, po łagodnych falistościach gruntu pnie się szeroka, piękna droga, wiodąca do rządowego sanatorjum, na dwa tysiące dwieście stóp nad morzem wzniesionego, zwanego Basiléh. Obecnie jest ona trochę zaniedbaną, a po obu stronach ma zdziczałe grunty, wśród których czerwonawe czubki drzew kakaowych z powodzi ljanów sterczące i regularne linje bananów, zdają się mówić, że niegdyś inaczej tu było.

To „inaczej” istniało jeszcze przed ośmiu laty, kiedy na całej przestrzeni od miasta do rzeki Rio del Consul, a nawet za nią, stały tu rozrzucone dość rzadko chaty kubańskie, i śmiały się płowym w słońcu tytuniem i różowo centkowaną zielenią kakaa, uprawiane przez nich pola.

Chaty te, z których dziś kilka zaledwie zostało, podobne były do zamków z dwóch kart długością z sobą zestawionych, a raczej były to poprostu długie, bambusowe, ostro w górze zakończone dachy bez ścian na ziemi stojące. Oba ich końce zamykało bambusowe prętowanie, utkane liśćmi, nadto w trójkącie frontowym, ku drodze obróconym, znajdował się niewielki, wązki otwór zastępujący drzwi, a na noc lub w porę słotną matą i deskami zasłaniany.

Od tego otworu do drogi, od której chaty w pewnej odległości stały, wiódł podwójny rząd bananów, po obu zaś stronach tej małej alei, w nizkich, kolczastych opłotkach z *bangów* (palmowych łodyg) rosły różne jarzyny: pomidory, rzodkiew, kapusta, ogórki, pimienty, berenheny, okro i inne. Kubanie, są to ogrodnicy z urodzenia, i oni też byli jedynymi dostawcami jarzyn na Fernando Poo, a nawet na sąsiednie brzegi, i wiele z nieznanych przedtem owoców i roślin jadalnych pierwsi tu wprowadzili. Za chatą w tyle rozciągały się regularne kwadraty tytuniu, wyciągnięte pod sznur szeregi drzew kakaowych i *semillera*, czyli szkółki młodziuchnych płonek, pomiędzy któremi panowała wielka kukurydza i sterczały jej kolby złotawe, chmarą drobnego ptactwa oblegane.

Przed jedną z takich chat, już niedaleko rzeki położoną, w tej samej chwili, kiedy Don Esteban na poncie Fernandzie w dumaniach się pogrążał, siedział syn jego, piastując na kolanach wielki blok rysunkowy, i mając naprzeciwko siebie starego, barczystego murzyna.

Był nim właściciel chaty, Juan Hernandez.

Zdaleka tworzyli nieomylną grupę portrecisty i modelu, zblizka zaś wzajemny ich stosunek tak się przedstawiał, że Don Rafael, kreśląc machinalnie zygzaki po papierze, mówił cicho i prędko, a stary Juan słuchał go z ożywieniem, niczem zwykłej apatji rysów u pozujących nie przypominającem.

Był on potężnie brzydkim ten stary Juan, ale brzydota jego miała w sobie coś szlachetnego i uduchowionego, co w twarzy murzyńskiej rzadszem jest bodaj, niż grecki nos i patrycjuszowskie usta.

Młody kreol, po rozprawie z Edgerleyem, przyniósł tu, niezależnie od radosnej wieści na ustach, troskę w sercu, o której tylko z tym dawnym, wiernym sługą mógł mówić.

Dążył on był na Fernando Poo z myślą o wybawieniu jedynie ojca i Juana. Marzyć o wybawieniu wszystkich było mrzonką i szaleństwem, nie widział przeto powodu, dla którego wśród tych wszystkich nieznanych wyjątki miałby robić.

Inaczej wszelako zapatrywał się na tę sprawę Don Esteban.

W ciągu tych kilku lat nieszczęsnych pozaciągał przeróżne zobowiązania względem tych i owych, a był on człowiekiem dziwnym, który na każdy taki dług wdzięczności przez powiększające szkło swego serca patrzył.

Ten oto mulat, Manuel Corezma, raz jeszcze w górach Kuby obok niego walcząc, własnemi piersiami go zasłonił i w ramię ranę otrzymał; tamten murzyn Francisco Caudela z narażeniem własnego życia pieniądze i odzież dla niego z domu dostawił, inny znów wyświadczył mu jakąś przysługę na Józefinie, inny w najcięższych czasach na Fernando Poo pożyczył mu pierwszych zarobionych pieniędzy na kupno butów, inny wreszcie jego staremu, steranemu Juanowi w uprawie gruntu dopomógł.

Białych kilku już tylko było na wyspie; większość wymarła, klimatem i nędzą strawiona. Los tych najgodniejszych litości niedobitków zakrwawiał duszę Don Estebana na równi z jego własną dolą.

Więc też gdy po wybuchach pierwszych uniesień radości, po gradzie pierwszych pytań i odpowiedzi, syn wyjawił ojcu cel przybycia, Don Esteban dał mu wyraźnie do zrozumienia, że ocalenia swojego bez tej najbliższej garstki ludzi nie pojmuje. O wszystkich i marzyć nie można, przynajmniej teraz — to wie, ale i to wie także, iż swoboda, niepodzielona z nikim z tych, co tak długo niewolę z nimi dzielili, padłaby mu na duszę, jak kamień wyrzutu, paliłaby mu czoło, jak odstępstwo.

Nie potrzebował długo przekonywać Don Rafaela. Młodzieniec niedarmo był jego synem i niedarmo ostatnie lata otoczyły w jego ognistej wyobraźni postać ojca aureolą bałwochwalczego prawie uwielbienia. Nie zastanawiał się więc ani na chwilę nad tem, że te pieniądze, które na ocalenie tego ubóztwianego ojca przywiózł, były ostatniemi okruchami zna-

Nie mieliśmy dotąd czasu zająć się osobą nowego ministra marynarki we Francji, p. Burdeau. Prawda, że postać ta należy snadniej do historji literatury, niż do polityki, jakkolwiek ostatnie referaty jego w izbie nad budżetem i odnowieniem przywileju banku francuzkiego wypchnęły go i na tej widowni wysoko w górę. Urodził się d. 10-go września 1851-go r. w Lugdunie. W kampanji r. 1870-go uczestniczył jako ochotnik z lyceum, w d. 19-ym stycznia 1871-go ciężko raniony dostał się do niewoli pruskiej. Później został profesorem filozofji w lyceum Ludwika Wielkiego i ogłosił spory poczet prac literackich i naukowych. W r. 1881-ym wszedł do ministerjum, jako podsekretarz stanu ministra oświaty Pawła Berta. Będąc oddawna deputowanym i reprezentując w izbie rodzinne miasto Lugdun, w ostatnich czasach piastował urząd jednego z jej wiceprezesów. Jest zwolennikiem silnego rządu, a więc nie radykalistą.

W procesie morderców Belczewa prokurator sądu wojennego zażądał w swojej mowie środowej kary śmierci na wszystkich podsądnych, z wyjątkiem Milkowa, którego uważa za niewinnego. Okoliczności łagodzące zastosował tylko do winy Popowa.

Br. Z.

ECHA LETNIE.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego*.)

Zakopane 7-go lipca.

Niebawem otwarty tu zostanie trzeci z rzędu zakład wodoleczniczy, którego założycielem jest lekarz stacji klimatycznej, dr. B. Chwistek.

Sprawozdanie miejscowego lekarza za rok ubiegły stwierdza, że w ciągu zimy bawiło w Zakopanem 200 osób, przeważnie w celu kuracyjnym.

Odległa ztąd o godzinę cieplica w Jaszczurówce połączona została w r. b. wyborną drogą bitą z Zakopanem, co niewątpliwie przyczyni się do dalszego rozwoju tej pięknej osady letniej, zwłaszcza, że obecny właściciel Jaszczurówki, p. Adam Uznański, i nadal nie będzie szczędził zabiegów, aby jedyną w kraju cieplicę uczynić dla wszystkich przystępną. P. Uznański zawiadamia obecnie, że przybywający do Zakopanego lekarze mogą przez całe lato korzystać bezpłatnie z kąpieli w Jaszczurówce i prosi w tym celu pp. lekarzy, aby zgłosili się w zarządzie dworskim w Poroninie lub na miejscu w Jaszczurówce po odpowiednie certyfikaty.

Na najbliższem posiedzeniu wydziału Towarzystwa tatrzańskiego oznaczony zostanie stanowczy termin uroczystego poświęcenia nowego schroniska „Staszyc" przy Morskiem Oku, oraz ułożony zostanie program wycieczek w Tatry dla mających tu przybyć w sierpniu turystów z Pragi czeskiej.

Pierwsza zabawa z tańcami odbędzie się w niedzielę, d. 10-go b. m., w sali kasyna Towarzystwa tatrzańskiego.

Z Krakowa przybyć tu ma niebawem chór śpiewacki pod kierunkiem p. Barabasza.

Energiczna gospodarka nowego naczelnika gminy, mianowanego przez namiestnika w miejsce zawieszonego dawnego wójta, zdobywa sobie coraz więcej uznania wśród gości i inteligentniejszej części mieszkańców. Wiele nieporządków i braków już usunięto, co jednak góralom tutejszym niebardzo jest na rękę, gdyż zbierają składki na wysłanie deputacji z prośbą o odwołanie nowego zarządu gminnego i pozostawienie dawnego wójta.

Smutny wypadek dotknął rodzinę dziedzica Zakopanego. Wczoraj po południu spłoszył się koń, wiozący w powozie hrabinę Zamoyską, jej córkę i jeszcze trzecią towarzyszkę, skutkiem czego młodsza hr. Zamoyska złamała rękę, dwie zaś pozostałe damy doznały potłuczenia. Nieszczęśliwym udzielił pierwszej pomocy dr. Chramiec.

Przy nocnych pociągach kursuje przez lato między Chabówką a Zakopanem i naodwrót wygodny kryty dyliżans pocztowy, w którym wygodnie cztery osoby pomieścić się mogą. Cena wynosi od osoby 2 złr. 10 cent.

W najbliższym czasie oczekiwani tu są między innymi: prezes Towarzystwa tatrzańskiego hr. W. Koziebrodzki, dyrektor poczt Seferowicz i namiestnik hr. Badeni.

B.

*

Krynica 5-go lipca.

O godz. 8-ej zrana wyjechawszy z Krakowa, o 2½ po południu stajemy w Muszynie, zkąd już tylko godzina jazdy wygodnym powozem do Krynicy.

Wynalezienie mieszkania nie przedstawia zbyt wielu trudności, Krynica bowiem, już oddawna pięknie zabudowana, w ostatnich czasach posiadła kilka nowych pięknych willi. Oto np. nowiuteńka willa „Tatrzańska" i świeżo odrestaurowana „pod Wisłą": obie są urządzone nietylko wygodnie, lecz nawet wykwintnie. „Pod Wisłą", począwszy od wybornej bibljoteki, a skończywszy na usłudze, wszystko ma we wzorowym porządku i czystości utrzymane.

Doszliśmy nareszcie do tego, że, jadąc do wód, obejść się możemy bez zabierania z sobą całych kufrów pościeli i różnych sprzętów i sprzęcików.

Pod względem zewnętrznym Krynica nic się nie zmieniła od lat kilku, t. j. od chwili wzniesienia kursalu, który stanowi najpiękniejszą ozdobę „deptaka". Park, jak zawsze, pięknie utrzymany.

Zjazd tegoroczny, jak dotąd, nieliczny: podobno 1,000 osób nie przekracza; z rodzin znanych bawią już Lubomirscy i hrabina Tarnowska.

Zabaw żadnych dotąd w Krynicy nie było; teatr jeszcze nie zjechał. Obiecują nam to wszystko na lipiec, jako na sezon główny.

Sklepów sezonowych otwarto już moc wielką: handlujący zjeżdżają tu przeważnie: z Krakowa, Lwowa i Tarnowa. Na wyróżnienie zasługuje handel p. Milera, który nietylko dostarcza wyborowego towaru, lecz w gabinecie za sklepem daje doskonałe śniadania, ku irytacji pp. doktorów, narzekających na niego za odciąganie kuracjuszów od „wody" na korzyść koniaku i t. p. Wszyscy kupcy wyrzekają na brak ożywienia i ruchu; wszyscy wyczekują z upragnieniem lipca, jako „rogu obfitości", mającego zasypać Krynicę dobrodziejstwami wszelkiego rodzaju.

Gwarno i rojno jest dotąd tylko na hydropatji. Największą ilością gości cieszy się dr. Ebers i nie dziw, gdyż pod każdym względem umie kuracjuszom pobyt udogodnić i uprzyjemnić.

Na samym wstępie do Krynicy musiałam uczestniczyć w smutnym obrzędzie grzebania warszawianina inżeniera Szepczyńskiego; zmarł nagle na paraliż serca.

Zarząd Krynicy powinien postarać się o jakie takie urządzenia dla zmarłych kuracjuszów. Wszak mają oni niejakie prawo do tego... Dzisiaj wszystko do smutnego obrzędu sprowadzane być musi z daleka i z wielkim kosztem, nie mówiąc już o tem, że zwłok niema literalnie gdzie podziać, cmentarza bowiem katolickiego Krynica nie posiada.

Ed. Ł.

*

Karlsbad 30-go czerwca.

Zapowiadany od kilku tygodni przyjazd cesarzowej austrjackiej Elżbiety, nareszcie nastąpił. W przeddzień przyjazdu burmistrz karlsbadzki rozesłał do wszystkich kuracjuszów drukowaną odezwę z prośbą, aby nie urządzano żadnych tłumnych owacyj, albowiem chora monarchini wymaga przedewszystkiem spokoju i pragnie uniknąć wszelkich etykietalnych powitań. W dalszym ciągu odezwy kuracjusze proszeni są, aby w razie spotkań z cesarzową w górach i w ogóle na przechadzkach, nie składano jakiejbądź czołobitności, a tembardziej, aby nie przystawano, zwłaszcza w liczniejszych grupach.

Odezwa ta odniosła pożądany skutek, tembardziej, że godzinę przybycia nadzwyczajnego pociągu z Wiednia zachowano w ścisłej tajemnicy. Wyjątek wszakże został uczyniony dla kilku dziennikarzy, między którymi i ja się znalazłem, jak również znany niemiecki literat Gustaw Karpeles, na kuracji tutaj przebywający. Zebrani w liczbie 30-tu osób oczekiwaliśmy na górze przy wejściu do willi Teresa (dzielnica angielska), której trzy piętra przygotowano na pobyt dla dostojnego gościa, świty i służby, złożonej razem z 9-iu osób.

Cesarzowa siedziała w odkrytym powozie ze swą ulubioną służebną, greczynką z wyspy Korfu, Partoną. Mówię nawiasowo: bardziej skończonej piękności, jak owa greczynka, licząca około 20-tu lat wieku, trudno spotkać, szmerem też uwielbienia witano klasyczną córę Hellady.

Na widok cesarzowej wszyscy odkryli głowy. Monarchini, ubrana w popielaty jedwabny płaszczyk, majestatycznie wygląda, lecz w chudej, pożółkłej, cierpieniem napiętnowanej fizjognomji, trudno dostrzedz śladów tej piękności, jaką się do niedawna córa Witelsbachów odznaczała. Jedne tylko wielkie, błyszczące oczy wymownie spoglądają. Wdzięcznem skinieniem głowy, ale bez cienia uśmiechu odpowiedziała na milczące powitania i przez towarzyszącego jej dra Winternitza poleciła oświadczyć burmistrzowi, że przeznacza 5,000 guld. do rozdania między biedaków bez różnicy wyznania.

W pół godziny później został wezwany miejscowy lekarz dr. Abeles, wybrany przez Winternitza na kierującego kuracją. Wybór ten obudził powszechne zdumienie, ponieważ Abeles uchodzi za lekarza słabej głowy i praktyka jego w Karlsbadzie zalicza się do mniej niż średnich.

Cesarzowa do źródła nie uczęszcza, lecz wodę dostarczają jej do mieszkania, natomiast i rano i po południu odbywa dość dalekie przechadzki, najczęściej piesze w góry. Wcale do m. Karlsbadu nie schodzi. Najulubieńsze spacery monarchini są ku Abergowi, do Perkenhamer i Eichu. Odezwa burmistrza osiągnęła skutek, albowiem wszyscy kuracjusze przy spotkaniu cesarzowej ustępują

---

cznego niegdyś majątku, i że aby ich nie naruszyć, i matka, i siostra, i on, prowadzili przez lat kilka życie oszczędności, z brakiem niemal graniczącej.

Po wywiezieniu Don Estebana dom jego w mieście i plantację skonfiskowano; ocalała tylko stosunkowo niewielka suma, złożona u jednego z bankierów, przyjaciół jego, który zdołał ją ukryć.

Przeznaczenie tej sumy odrazu było postanowione w rodzinie, ale należało czekać i działać powoli. Przez ten czas Rafael uczęszczał na wydział prawny w uniwersytecie hawańskim, pragnąc poświęcić się zawodowi i własną pracą utrzymywać potem rodziców; matka i siostra prowadziły żywot niemal zakonny, tęskniąc, modląc się, grosz do grosza gromadząc i chwili sposobnej oczekując.

Tego wszystkiego Don Esteban nie domyślał się nawet, a Rafael był nadto jego synem, aby na święty ogień ofiarności lać wodę trzeźwej rachuby.

Edgerley, który w początkach, gdy się z nim tylko o ojca i starego Juana umawiał, dowodził, że czy dwóch, czy dwudziestu, ryzyko jest jednakowo wielkiem, zmienił później zdanie, i za każdą przybywającą głowę coraz inną sumę naznaczał, aż doszło do tysiąca pięćset funtów.

Don Rafael posiadał nad to tylko dwieście funtów, które musiało opędzać jego dość kosztowny pobyt na Fernando Poo i starczyć na przewiezienie piętnastu ludzi z Bouny, punktu, oddalonego tylko o niecałą dobę parowca od Fernando Poo, na Kubę.

Wprawdzie składki szły ciągle, wprawdzie Rafael napisał był pod firmową kopertą faktorji Edgerleya do owego bankiera z prośbą o przysłanie paruset dolarów na wyspy Kanaryjskie, ale to wszystko nie było dosyć, i o tem teraz zafrasowany z Juanem rozmawiał.

Zahartowany w biedzie murzyn nie przestraszał się tem jednak wcale... nie pojmował nawet wprost, jak człowiek, odzyskawszy swobodę, może się jeszcze o coś troszczyć.

— Don Rafaelu, panie mój—mówił — nie męczcie waszej młodej głowy... wszystko będzie dobrze, tylko się ztąd wydostać. Na Kanaryjki nas czarnych każdy parowiec przewiezie za 10 funtów od głowy, a już tam sobie poradzimy... Alboż to my pracować nie umiemy, alboż to my głodu nie zwyczajni? Plaulau i trochę wody zawsze się znajdzie. Czego więcej murzynowi potrzeba byle żyć, a co zarobi na drogę do Kuby składać! *Santa Virgen Purissima!* Przebyliśmy tu lat pięć, końca żadnego nie widząc, to cóż tam! Ztąd się jeszcze coś zabierze i ztamtąd swoi nadeszlą. Ej, ej! ani się spostrzeżemy, kiedy z łaski Bożej brzegi nasze zobaczymy. O Dios! O Dios!

I stary Juan aż podskakiwał na pustej skrzynce od dżynu, na której twarzą ku drodze zwrócony siedział.

— Serce mi rośnie, Juanie, gdy was tak mówiącym słyszę — rzekł. — Bóg widzi, jak mi ciężko, że tych biedaków w pół drogi zostawić przyjdzie. I ojcu to wielką zgryzotą będzie. On myśli, że z Los Palmos dość zatelegrafować do Don Edwarda Ribedy, a pieniądze będą... Ciężkie go jeszcze rozczarowanie czeka.

— Panie — rzekł stary murzyn uroczyście—to co wy dla nas robicie, o tem pamięć przez wszystkie pokolenia trwać będzie. I Kuba by Kubą nie była, gdyby wam nie dopomogła. Zobaczycie! A choćbyśmy jej nawet ujrzeć nie mieli, to i tak do ostatniego tchnienia błogosławić was będziemy, że nie jak dzikie zwierzęta w klatce, lecz jak ludzie wolni na swobodzie pomrzemy. Bo klatką była nam ta ziemia, klatką, której prętów nie widzisz, ale je wszystkie pozabijane w duszy nosisz.

— Co ty pleciesz, Juanie, z tem „my", „my". Czy myślisz, stary, że ojciec i ja odpłynęlibyśmy bez ciebie?

Juan zakołysał swą wielką, siwą głową.

— Ja wiem, że pan mój tylko świętym pańskim w niebie przyrównanym być może — rzekł z przejęciem — a syn w niego się wrodził. Ale i Juan Hernandez, choć marny on proch naprzeciw was i czarną skórę ma, wie, co mu obowiązek każe. Coby moi bracia rzekli, gdybym ja jeden murzyn z wami, jak wasz brat, pojechał, a ich zostawił? Ni ja tam żony, ni dzieci nie mam. Panu memu do swoich śpieszno jechać trzeba, a mnie ze swoimi zostać i czekać.

— Jakto, Juanie? ojca mego chcesz opuścić?

— Nie krzywdźcie mnie, Don Rafael, takiem słowem. Nie opuszcza się tego, kogo się w szczęściu zostawia, bo tylko nieszczęście opuszczenie dokoła człowieka rodzi. Ostatnia kropla krwi mojej do pana mego należy, jeżeli mu będzie potrzebną. Ale i wy sam, Don Rafael, nie zdołalibyście powiedzieć, na co stary Juan ojcu waszemu mógłby się teraz przydać? A im się przydam. Starszym od nich i ufność we mnie mają.

Czy Juan Hernandez, biedny, nieoświecony murzyn mówiłby i czuł w ten sposób, gdyby nie dwa lata gerylasówki w górach Kuby, gdyby nie trzy miesiące żeglugi na „Józefinie" i gdyby nie pięć lat wygnania na Fernando-Poo? Prawdopodobnie, że nie... prawdopodobnie byłby zawsze uczciwym człowiekiem, nie okradłby i nie oszukał nikogo, lecz nic nad to.

Don Rafael chciał coś odpowiedzieć staremu słudze, wtem ten poruszył się, przybrał sztywną postawę, rysy jego zobojętniały raptem, a usta szepnęły:

— Baczność, panie!

(D. c. n.) *Hajota.*

z drogi, szanując spokój dostojnej chorej, która tyle bolesnych przejść miała w ciągu ostatnich kilku lat ubiegłych.

Kończąc naszą relację o cesarzowej Elżbiecie, nadmieniamy, że w jednym z miejscowych organów, a mianowicie w *Carlsbader Badezeitung* umieszczony był wiersz nader ciepły p. t. „*Die Kaiserin kommt*", oraz wstępny artykuł Gustawa Karpelesa o Witelsbachach.

Sprawa napadu na bankiera Openheima, o której wam donosiłem w jednym z poprzednich listów, została wyjaśniona. Napastnika odnaleziono aż w Wiedniu i aresztowano. Jest to kochanek „przyjaciółki" bankiera, który ją przywiózł do Karlsbadu dla spędzania czasu we dwoje. Naturalnie, że przyjaciółka, biorąca pośrednio udział w planie rozbójniczego napadu, również znajduje się pod kluczem.

Sensacyjnych zdarzeń tu nie brak. Tak np. w tych dniach przytrzymano na kradzieży koronkowej mantyli, wartości 600 guld., z wystawy sklepowej pewnego kuracjusza, nader eleganckiego mężczyznę. Pomimo, że ujęty chciał się bronić tem, że jest „kleptomanem", odprowadzono go transportem do Eger i wytwornemu złodziejowi grozi kilkoletnie więzienie.

Trzy samobójcze wypadki z pobudek erotycznych również wywołały sensację. W lesie, otaczającym Weitberg, powiesiła się kelnerka, którą porzucił narzeczony; dalej, również z zawodu w miłości, otruł się jakiś służący hotelowy, wreszcie największe wrażenie wywołało samobójstwo młodego lekarza N. Cieszył się on tutaj wśród kolegów ogromną sympatją. Ożeniony przed miesiącem zaledwie, przekonał się, że ubóstwiana małżonka ma kochanka... Zdesperowany małżonek w porze nocnej udał się w góry i z pistoletu głowę sobie roztrzaskał.

Bawi tu księżna Czarnogórska i bułgarski minister Boszyc, którego kuracją kieruje dr. Stiehe, liczący wśród swoich pacjentów coraz więcej nietylko polaków, lecz i cudzoziemców. Zjazd kuracjuszów wciąż się powiększa i codzienna lista przenosi już 20,000 osób, chociaż *maximum* następuje dopiero w drugiej połowie lipca.

Vester.

Rozmowa flag.

Sto lat minęło temi czasy od daty urodzenia Fryderyka Marryat'a, żeglarza o niezwykłej cielesnej i duchowej energji, a zarazem powieściopisarza o niewyczerpanej płodności i bogactwie wyobraźni zadziwiającem.

Tematów do powieści dostarczały mu coraz nowych nieustające wędrówki po morzach i lądach, pełne przygód i niespodzianek; nie książki jednak najcenniejszą po nim stanowią spuściznę. Rozgłos powieści jego przetrwa niezawodnie, obmyślona przez niego ku pożytkowi żeglarzy wszelkich narodowości, *rozmowa flag.*

W czasie romantycznych wypraw swoich Marryat świadkiem był tuzina conajmniej katastrof na morzu, rozbicia i spotykania się statków, które zawsze połączone bywały z ciężkiemi ofiarami w ludziach. To też wcześnie już jął szukać środków na złe, a mianowicie sposobu komunikowania się załóg ze znacznej nawet odległości.

W ciągu jednej z podróży do Indyj Wschodnich okręt, na którym płynął Marryat, dostał się w obręb t. zw. martwej ciszy morskiej, najdrobniejszym podmuchem wiatru nieożywionej, skutkiem czego około trzech tygodni statek stał w miejscu, na działaniu upału zwrotnikowego. W końcu zabrakło wody, a jednocześnie rozwinęły się wśród załogi groźne choroby. Widziano wprawdzie w odległości około trzech mil morskich przepływający okręt (*Cisza bezwzględna zajmuje niekiedy bardzo ograniczone obszary morza, tak, iż na odległość mili morskiej od nieuruchomionego statku wieje wiatr i umożliwia żeglugę. Mowa tu oczywiście o statkach żaglowych*) nie było jednak sposobu porozumienia się z nim. Wypadek ten podsunął Marryatowi pomysł, który w następstwie rozwinięty dziesięcioletnią pracą, doprowadził autora do wspaniałych wyników. Wynalazek swój sprzedał śmiały żeglarz rządowi angielskiemu za wysokie wynagrodzenie. Wkrótce potem, d. 2-go sierpnia 1848-go roku, Marryat zmarł, dzieło jednak jego, rozwinięte i dopełnione z czasem, niespożytym stało mu się pomnikiem.

Wynalazek polegał na obmyśleniu dziewięciu różnokolorowych flag, w barwach: czerwonej, żółtej, niebieskiej i białej, które wywieszone na maszcie, w coraz to innem zgrupowaniu, oznaczały już to podanie wiadomości jakiej, już to zadane pytanie, już wreszcie prośbę jakąś. Znaczenie zdań układanych z flag opisano systematycznie w podręczniku, do którego dość zajrzeć, aby najdokładniej rozumieć powiewające na masztach sygnały.

I tak np. wywieszenie dwóch flag: numeru 9-go (niebieska w białe pasy) i numeru 4-go (chorągiewka niebieska w białe kółka) znaczy: „*You are standing into danger*" (Bieg wasz grozi niebezpieczeństwem). Inny sygnał, z trzech flag złożony, czyta się: „*Dying from want of water*" (Giniemy z braku wody) itp.

Marryat przy pomocy 10-iu tylko flag złożył, ani mniej, ani więcej, jak 5,000 zdań. System powyższy porozumiewania się zaprowadzono w marynarce angielskiej w roku 1855-ym i tak się okazał praktycznym, iż rząd natychmiast polecił dwom wytrawnym żeglarzom zająć się ulepszeniem i uzupełnieniem go. Praca ta zajęła czasu dwa lata, a po jej ukończeniu zobowiązano każdy statek angielski do posiadania na pokładzie książki „*The commercial code of signals*", leksykonu ze spisem sygnałów i odpowiedniego zapasu flag.

Początkowo jedynie marynarka angielska korzystała z praktycznego wynalazku, z czasem jednak, po jednorazowym jeszcze przeglądzie i uzupełnieniu leksykonu, system sygnałów Marryata przyjęto i po za granicami trójkrólestwa. Francja wprowadziła go u siebie w r. 1864-ym, Niemcy zaś w 1867-ym. Zwolna przełożono leksykon na wszystkie niemal języki, co doprowadziło do wzajemnej wymiany sygnałów między marynarkami wszelkich narodowości.

Obecnie sygnały dają przy pomocy 18-tu flag i chorągiewek, tworząc z nich 78,644 grup, różnym odpowiadających zdaniom, z tą odmianą, że flagi, które Marryat oznaczył cyframi, dziś oznaczane bywają spółgłoskami.

Oto kilka przykładów:

N. M. } „*I am on fire.*" (Na okręcie moim pożar.)

B. K. L. } „*Sprung a leak.*" (Okręt przedziurawiony.)

C. J. R. H. } „*An armistice has taken place.*" (Zawarto zawieszenie broni.)

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na jesieni r. b. odbędzie się w Petorsburgu zjazd lekarzy weterynarji.

= *Nowosti* donoszą, iż poruszono w departamencie lekarskim kwestję podwyższenia poziomu wykształcenia akuszerek.

= *Birż. wied.* donoszą, iż w d. 22-im czerwca zatwierdzone zostały następujące zmiany w przepisach o akcyzie dodatkowej od cukru: 1) akcyza dodatkowa wnoszona być winna do kas skarbowych w czterech terminach: 13-go grudnia, 13-go marca, 13-go czerwca, 13-go września; 2) w każdym z tych terminów winna być zapłacona akcyza w całości od rafinady, wypuszczonej w obieg w danym okresie; 3) jeżeli w ciągu 15 dni po upływie terminu nie będzie zapłacona akcyza dodatkowa, wówczas aż do opłacenia jej wypuszczanie rafinady będzie dozwolone jedynie po złożeniu odpowiedniej sumy akcyzy i procentu od zaległości w stosunku $^1/_4\%$ za pierwszy tydzień i po $\frac{1}{2}\%$ za każdy następny i 4) wypuszczanie z rafinerji obłożonej akcyzą dodatkową rafinady pozwolone jest w opakowaniach, mieszczących przynajmniej 3 pudy zawartości.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż kwestja pokątnego leczenia środkami tajemnemi ma stać się przedmiotem narad w sferach decydujących.

= *Nowosti* donoszą, iż właściciele gruntów naftowych w obwodzie bakińskim wnieśli podanie do ministerjum finansów o obniżenie taryf kolejowych od nafty.

= Na posiedzeniu komitetu ministrów postanowiono upoważnić p. zarządzającego ministerjum komunikacyj do bezzwłocznego przystąpienia do budowy dystansu kolei syberyjskiej od Tomska, na przestrzeni 800 wiorst.

= Według informacyj dzienników petersburskich, w departamencie handlu i rękodzieł złożono od 13-go stycznia r. b. do 13-go maja 223 podania o przyznanie przywileju na różne wynalazki.

= Wedug informacyj *Nowosti*, komisja, pozostająca pod przewodnictwem r. st. J. Bertensona, prezesa petersburskiego Towarzystwa lekarskiego, ukończyła już swoje prace w kwestji zapobiegania zarażeniu się karbunkułem w garbarniach itp. zakładach fabrycznych.

= Dowiadujemy się, iż linje kolejowe rządowe, bez względu na swoje położenie i kierunek, z chwilą, gdy w rezultacie trzyletniej eksploatacji wykażą niedobór lub też brak dochodności, będą oddawane towarzystwom prywatnym w dzierżawę lub administrację. Do takich właśnie linij w Królestwie Polskiem należy kolej siedlecko-małkińska i brzesko-chełmska, których administracja jedynie mogła się opłacać towarzystwu kolei terespolskiej, teraz zaś, po przejściu linji tej do skarbu, administracja wymienionych kolei stanowić może tylko ciężar. Wobec tego możebne jest przejście kolei siedlecko-małkińskiej w administrację głównego Towarzystwa, eksploatującego linję petersburską, które przez otwarcie ruchu od Siedlec do Małkini współzawodniczyło z zarządem kolei terespolskiej, oraz odnogi brzesko-chełmskiej pod zarząd kolei południowo-zachodnich. Wzorem umowy ma być w tym razie kontrakt, zawarty pomiędzy rządem a Towarzystwem kolei rjazańsko-uralskiej (nowo budowanej) o eksploatację dzierżawną kolei saratowsko-kozłowskiej, która przez szereg lat ostatnich wykazywała niedobory.

= W ostatnich czasach znowu rozwinęło się fałszerstwo etykiet na paczkach i pudełkach z papierosami różnych firm. Jako dowód stanowią fakty, że pewni rzekomo składnicy, otrzymując od fabrykantów *maximum* 25%, ten sam towar odstępują detalistom z ustępstwem 30%, czyli, że dają produkt podrabiany, co dyskredytuje wyroby, a fabrykantów naraża na znaczne straty. W przedmiocie tym kilkunastu właścicieli znaczniejszych fabryk wyrobów tytuniowych zamierza przeprowadzić zbiorowemi siłami formalną kampanję przeciw fałszerzom i oszustom.

= Sekcja patentowa magistratu warszawskiego rozpoczęła z d. 13-ym b. m. wydawanie półrocznych patentów na prawo przemysłu i handlu. Ponieważ przy rozsyłaniu list bierczych podatku dochodowego za r. b. okazało się, że bardzo wiele osób, wykupujących patenty na tenże rok w listopadzie i grudniu r. z., bądź to wskutek złej woli, bądź przez lekceważenie, a najwięcej przez niewiadomość posyłanych *ad hoc* wyręczycieli, podało błędne adresy miejsc zamieszkania lub zakładów przemysłowo-handlowych, przeto przy wydawaniu wspomnianych patentów półrocznych wyganemi są, oprócz dowodów legitymacyjnych, kontrakty najmu mieszkań lub odpowiednie zaświadczenia właścicieli i rządzców domów, którzy w danym razie będą odpowiedzialni za niedokładne lub błędne wskazówki adresowe.

= Przebudowa dolnej części frontowego gmachu domu schronienia starców i sierot starozakonnych za rogatką wolską na sklepy i mieszkania prywatne, projektowana w celu zwiększenia funduszów tegoż zakładu, postąpiła o tyle, że plan robót z kosztorysem na rs. 12,000, po otrzymaniu przychylnej opinji, już zostały przesłane do zatwierdzenia władzy wyższej, po którego uzyskaniu roboty rozpoczną się jeszcze w r. b.

= Restauracja gmachu warszawskiego szpitala dla dzieci, prowadzona pod nadzorem budowniczego Hussa i prezesa zarządu szpitala, d-ra Antoniego Sikorskiego, wkrótce zostanie ukończoną. Przyjmowanie chorych rozpocznie się nanowo z d. 1-ym sierpnia b. r.

= Rząd gubernjalny wydał w dalszym ciągu następującym właścicielom posesyj pozwolenia na budowę: przy ulicy Radzymińskiej nr. 30, na Pradze, dwupiętrowej oficyny; na Tamce pod n-rem 2846 trzypiętrowej murowanej oficyny; przy ul. Ogrodowej pod n-rem 851 dwóch trzypiętrowych oficyn; przy ul. Prostej pod n-rem 1117*E* dwóch trzypiętrowych oficyn; przy ulicy Świętojerskiej pod n-rem 1769 trzypiętrowej oficyny; przy ul. Targowej pod n-rem 169, na Pradze, oficyny dwupiętrowej z suterenami; przy ul. Świętojerskiej pod n-rem 1769*B*, na rogu Nowiniarskiej, trzypiętrowej oficyny.

= Ponieważ Powiśle nie może się doczekać przeprowadzenia linji tramwajowej i sprawa ta na długo znów została odwleczoną, przeto jeden z przedsiębiorców dorożek czyni starania o uzyskanie pozwolenia na nową linję omnibusową od Zjazdu przy łazienkach akcyjnych przez ulice: Marjensztad, Dobrą, Sowią, Furmańską, Browarną, Topiel, część Tamki, Solec, Mączną i Czerniakowską aż do rogu Przemysłowej.

= Jakkolwiek wydane przed kilku laty przepisy o rozciąganiu kontroli nad stręczeniem mamek wydały już pożądane rezultaty i akuszerki, trudniące się powyższym procederem, muszą zaniechać dawnych nadużyć w całej rozciągłości spełnianych, zdarzają się przecież od czasu do czasu pewne wykroczenia, wskutek czego opracowywany jest nowy uzupełniający przepis, aby jaknajrychlej pozbawić akuszerki możności zajmowania się stręczeniem mamek, a czynność tę przy urządzeniu prawidłowej organizacji powierzyć wyłącznie, oprócz biura kontroli służących, instytutowi oraz przytułkom położniczym.

= Z powodu wynikłej kwestji między lokatorem a gospodarzem posesji, zabraniającym utrzymywania w podwórzu nierogacizny, wyjaśniono, że nikomu w obrębie miasta niewolno jest hodować trzody chlewnej; w razie wykrycia podobnych chlewów w komórkach, piwnicach lub strychach nietylko właściciele nierogacizny, lecz i właściciele domów oraz stróże będą pociągani do odpowiedzialności za wykroczenia przeciw obowiązującym przepisom.

= Świeżo ukonstytuowane przy warszawskiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia Towarzystwo ubezpieczeń życiowych pod pseudonimem „Przezorność", wykupiwszy odpowiednie patenty na prawo prowadzenia operacyj, rozpoczęło z d. 15-ym b. m. swoją działalność.

= Następujące osoby przebywające za granicą wzywane są do powrotu pod skutkami wynikającemi z § 326 kod. karn.: Bolesław-Michał Kulniecki 41 l., Michał Kazimirowicz 27 l., Gustaw Launer 35 l., Wiktorja Zabłocka 39 l., Dominik-Tadeusz Mandelman 31 l., Feliks Badosiewicz 35 l. i Karol Gumowicz 39 l.

= Zapisy uczniów w trzyklasowej (6 oddziałów) szkole miejskiej p. Mayzlera przy ulicy Śliskiej odbywają się: w niedziele, wtorki i czwartki od godz. 10-ej rano do 1-ej po południu.

= Dziś rano liczny zastęp letników, przebywających w Grodzisku, asystował przy obrządku ślubnym. Miejscowy proboszcz i dziekan pobłogosławił związek małżeński między panną Haliną Chromecką, córką inżeniera, a p. Eugenjuszem Popławskim, urzędnikiem kolei dąbrowskiej.

= W dniu wczorajszym wyjechali: naczelnik sztabu okręgu wojennego warszawskiego jenerał-major Puzyrewski za granicę, gubernator lubelski rz. r. st. Tchorzewski, urzędnik do szczególnych poruczeń departamentu dóbr państwa rz. r. st. Prosołowicz, i profesor uniwersytetu rz. r. st. von Trautvetter do Lublina i dowódzca ułańskiego pułku lejb gwardji jenerał-major Aleksiejew za granicę.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Nasze anioły", a w Nowym „Dziecko szczęścia".

* Teatr Letni wystąpi jutro z komedją Przybylskiego „Wicek i Wacek".

* W teatrze Nowym jutro po raz 28-my operetka Millöckera „Dziecko szczęścia".

* O godzinie 1-ej z południa daną będzie jutro w teatrze Letnim „Violetta", z udziałem znakomitej śpiewaczki, p. Stromfeld-Klamrzyńskiej, która występem tym pożegna publiczność warszawską.

Będzie to zarazem ostatnie widowisko operowe w sezonie bieżącym.

Pozostałe bilety na to przedstawienie, z którego dochód przeznaczony jest na rzecz kasy artystów, nabywać można jutro t. j. w niedzielę, od godz. 9-ej zrana w kasie przy teatrze Letnim (w ogrodzie Saskim).

* „Ptasznik z Tyrolu" z gościnnym udziałem panny Babińskiej naznaczono na wtorek przyszły w teatrze Nowym.

Operetka ta daną będzie następnie w czwartek i sobotę.

Pozostałe dni w repertuarze przyszłotygodniowym teatru Nowego wypełni kasowe „Dziecko szczęścia", które cieszy się nie słabnącem powodzeniem.

* W razie pogody dane będzie jutro w teatrze Łazienkowskim na wyspie widowisko baletowe.

* Po dłuższej przerwie odegrano wczoraj w teatrze Letnim komedję szekspirowską „Jak wam się podoba", w której p. Aleksandra Ludowa, grająca znakomicie rolę Rozaliny, była przedmiotem gorącej owacji.

Licznie zebrana publiczność obrzuciła artystkę bukietami, zaścielając scenę kwieciem.

Owacji towarzyszyły przeciągłe oklaski, których nie szczędzono i p. Barszczewskiej, oraz pp.: Frenklowi, Prażmowskiemu, Wolskiemu, Ładnowskiemu i Nowickiemu.

Za odśpiewanie pięknego duetu paziów panie: Babińska i Lewicka, otrzymały również gorące aplauzy.

* Zapełniająca widownię teatru Letniego świeżo wystawiona komedja Wołowskiego „Nasze anioły" figuruje na przyszłotygodniowym repertuarze cztery razy: w poniedziałek, środę, piątek i niedzielę.

* Z dramatów na przyszły tydzień repertuar teatru Letniego zapowiada na sobotę przyszłego tygodnia tragedję Szyllera „Zbójcy" po raz 99-ty.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim (widowisko zawieszone), Letnim 374, Nowym 310; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 157, Eldorado 33, Wodewilu 85; na koncercie orkiestry kaselskiej w Dolinie Szwajcarskiej 421.

= Z teatrzyków.

Wodewil zapowiada na dziś po raz pierwszy sztukę ludową Antzengrubera „Krzywoprzysięzca".

Do utworu tego muzykę napisał p. Kornel Nowacki.

W Belle-vue zawsze kasowa „Podróż po Pirenejach", w Eldorado zaś „Filski, Pilski i spółka".

P. Czesław Janowski, dyrektor teatru łódzkiego, otrzymał pozwolenie władzy na danie jednego przedstawienia na dochód kolonij letnich.

Przedstawienie to odbędzie się w przyszłym tygodniu w teatrzyku Belle-vue.

= Kolonje letnie.

Dziś rano wyjechała na pobyt letni na wsi trzynasta z kolei partja dzieci, a mianowicie 40 chłopców, którzy udali się do Psar, o godz. 11-ej zaś przed południem czternasta partja, złożona z 25 dziewczynek do Trzepnicy.

W ciągu zatem dwóch ostatnich dni, t. j. przez wczoraj i dziś, wyjechało razem dzieci 155, t. j. 80 chłopców i 75 dziewcząt.

Sezon zatem pierwszy rozpoczął się już w 12-tu miejscowościach, a skończył w dwóch, t. j. w Ciechocinku i Lesznie; sezon drugi zaś rozpoczął się w dwóch miejscowościach, mianowicie: w Kazimierzu nad Wisłą i w Łagowie, dokąd dzieci wyjadą w przyszłym tygodniu w dniach 21 i 23-im.

W przyszłym tygodniu również powrócą chłopcy, spędzający pierwszy sezon w Rudzie Pabjanickiej, gdzie dzięki ofiarności p. Loewenberga i wielkiej energji dozorcy kolonji, p. Halperna, stan rzeczy, tak pod względem sanitarnym, jak i pod względem pedagogicznym jest najzupełniej zadowalniającym.

Wyjazd chłopców na drugi sezon do Rudy Pabjanickiej nastąpi w przyszłym tygodniu.

Z pomiędzy przeznaczonych na dziś do wyjazdu do Psar, jeden chłopiec, nazwiskiem W., nie mógł wyjechać z powodu zupełnego braku ubrania.

Wprawdzie jest to dopiero fakt pierwszy tego lata, ale jaki smutny!

Czy W. i na drugi sezon nie wyjedzie?

= Puszcza.

Jak wiadomo, zakład poprawczy dla dziewcząt, urządzony pod egidą Towarzystwa osad rolnych w miejscowości zwanej Puszcza, funkcjonuje już od kilku miesięcy i liczy obecnie trzy wychowanki, umieszczone tam z mocy wyroków sądowych.

Obecnie p. Fr. Nowodworski w *Gazecie sądowej* zwraca uwagę na to, że ustawa zakładu dozwala na pomieszczanie w nim także dziewcząt, zakwalifikowanych przez władze administracyjne, a mianowicie: dziewcząt wałęsających się i trudniących się żebractwem sierot, z zachowaniem warunku wieku, który ustawa oznacza na 8 do 14 lat.

Ta właśnie ostatnia kategorja wychowanek stanowi nader doniosłe zadanie zakładu, zapobiegać bowiem ma wchodzeniu ich na drogę występną.

Przypomina więc p. N., że z mocy ustawy każdy członek Towarzystwa osad rolnych ma prawo zwrócić się do władz miejscowych o urzędowe poświadczenie konieczności umieszczenia takich opuszczonych dziewcząt w zakładzie, i wyraża życzenie, aby członkowie Towarzystwa z prawa tego korzystać zechcieli.

Z żądaniem kwalifikacji zwracać się należy na prowincji do gubernatorów, lub naczelników powiatu, a w Warszawie do oberpolicmajstra.

= Przytułek rzemieślniczy.

Pod obrady urzędów cechowych ponownie wchodzi projekt utworzenia funduszu na założenie przytułku dla starców rzemieślników.

Inicjatorowie spodziewają się drogą dobrowolnych składek, tudzież większych ofiar ze strony zamożniejszych naszych majstrów, zgromadzić kapitał na godną poparcia instytucję.

= Kwietnik.

Na skwerze przed gmachem teatru Wielkiego urządzono kilka klombów kwiatowych.

Prócz tego ogrodzenie druciane otoczono dzikiem winem.

= Syndykat pomologiczny.

Projekt giełdy ogrodniczej, o którym wspominaliśmy onegdaj, łączy się z wnioskiem p. Edmunda Jankowskiego, w przedmiocie utworzenia syndykatu pomologicznego.

Uczony ogrodnik i zarazem praktyczny przemysłowiec podaje gotowy wzór podobnego zespolenia we Francji pod nazwą *Syndicat pomologique de l'Ouest*, gdzie należą do niego właściciele ziemscy, farmerzy, robotnicy rolni, ogrodnicy, słowem wszyscy hodujący drzewa owocowe lub do tej hodowli w jakikolwiek sposób dopomagający.

Syndykat ma na celu: rozpowszechnianie najlepszych odmian owoców, rozciąganie opieki nad plantacjami, rozpowszechnianie najlepszych metod wyrobu napojów owocowych, obronę interesów ekonomicznych, rozszerzanie odkryć naukowych, kupno, sprzedaż, organizację konkursów i zjazdów pomologicznych.

Obszerniejsze szczegóły w rzeczonym przedmiocie będą zamieszczone w najbliższym numerze *Ogrodnika polskiego*.

= Pierwsze meldunki.

W tych dniach upłynęło 220 lat od chwili zaprowadzenia w Warszawie kontroli meldunkowej osób w mieście zamieszkałych.

Magistrat miasta starej Warszawy, pragnąc otrzymać cyfrę sił, któreby mogły stanowić obronę grodu od spodziewanego najścia turków, d. 22-go maja 1672 r. wyznaczył komisję, która miała za zadanie spisludności, a jednocześnie wprowadzenie systemu meldunkowego, głównie względem osób przyjezdnych i wyjeżdżających.

Kontrola była złożoną z dziesiętników, z których każdy miał wyznaczoną jedną ulicę i codziennie odwiedzał wszystkich zamieszkałych na niej mieszkańców, donosząc o zaszłych zmianach swojemu kwatermistrzowi.

Ci ostatni ze swojej strony składali raporty do ratusza.

Pierwszymi wykonawcami formalności meldunkowych byli: Augustyn Orlemus, wójt starej Warszawy, tudzież rajcowie: Sebastjan Szelert, Klaude, Arrietti i Gerhard Witolff.

= Echa łódzkie.

Okoliczne majątki ziemskie coraz częściej zagospodarowują się na bruku naszym, znajdując tu korzystny rynek zbytu dla swoich produktów nabiałowych, oraz jarzyn i owoców.

Oprócz kilku mleczarni obywatela podmiejskiego p. Wężyka, sklepu z produktami wiejskiemi p. Milewskiej z kaliskiego, składu serów i przetworów, mlecznych fabryki ks. Lubomirskiego w Kruszynie powstał obecnie nowy zakład mleczarski, odpowiednio przy rogu ulic Kamiennej i Wschodniej urządzony, a dostarczający z jednego z większych majątków okolicznych około 150 garncy mleka dziennie na sprzedaż.

Donosiliśmy już o staraniach tutejszego Towarzystwa dobroczynności w zarządzie warzelni ciechocińskich, poczynionych o bezpłatne kąpiele w sezonie letnim dla 15-tu dzieci ochronki miejscowej.

Odpowiedź nadeszła przychylna i obecnie zarząd Towarzystwa dobroczynności zajął się jeszcze wyjednaniem bezpłatnego przejazdu kolejami dla 15-tu kuracjuszów i ich dozorczyń do Ciechocinka i z powrotem, oraz zebraniem funduszów na pokrycie kosztów utrzymania tej kolonji kuracyjnej łódzkiej w Ciechocinku.

Niewątpliwie zamożniejsi łodzianie przyjdą w tym względzie z pomocą Towarzystwu".

= Kapela wiejska.

Od kilku dni w jednym z ogrodów popisuje się nowa kapela wiejska.

Są to włościanie z Raciąża, występujący w ubiorach swojej okolicy.

Kapela, od niedawna zorganizowana przez p. P., gra dość dobrze.

= Kąpiel wiślana.

W dniu wczorajszym grono lekarzy, zebrawszy się u kolegi H., poruszyło sprawę szkodliwości kąpieli rzecznej w godzinach poobiednich.

Szkodliwe własności zimnej kąpieli poobiedniej, zdaniem lekarzy, w obecnej zwłaszcza porze stają się istotnie niebezpiecznemi.

Celem zapobieżenia możliwym następstwom, uczestnicy narady postanowili wystąpić do rady lekarskiej miasta z projektem, czyliby nie było możliwem skłonić właścicieli omnibusów kąpielowych do zamykania zakładów dla publiczności w godzinach od 12 ej do 2-ej z południa.

W powyższym czasie z kąpieli korzysta najsłówniej źle odżywiana, a więc skłonniejsza do chorób ludność wyrobnicza.

= Szulernie podmiejskie.

Wśród licznej falangi podejrzanych indywiduów, osiedlających się na przedmieściach celem uniknięcia wszelkich spotkań z ajentami policji warszawskiej, niepoślednie miejsce zajmują szulerzy.

Pełno ich w takich miejscowościach, jak: Brudno i Marki, a zwłaszcza Marki, gdzie mieszkają robotnicy fabryczni.

Ponieważ u wielu ludzi namiętność do wszelkiego hazardu silnie jest rozwinięta, przeto szulerzy słabość tę umieją doskonale wyzyskać.

W zeszłą środę trzej tacy szulerzy, jak się z różnych okoliczności później okazało, działając do współki, ograli kolonistę Jana Buczyńskiego, mieszkańca Rudy.

Buczyński odebrał w przeddzień rs. 860 z przypadającej nań sukcesji; otóż cała ta suma przeszła do szulerów.

Pomimo, że istnieje surowy zakaz w ogóle co do gier w karty, w wielu szynczkach i bawaryjkach podmiejskich gra hazardowna nadzwyczaj się rozpowszechnia.

Szulerom dopomagają faktorzy, naprowadzający lekkomyślnych do szulerni.

= Opieka bony.

Proszeni jesteśmy przez p. R., naszego czytelnika, o zaznaczenie następującego faktu.

Onegdaj w parku łazienkowskim, nieopodal amfiteatru, p. R. spotkał sześcioletniego chłopczyka, formalnie pijanego.

Młodszy o rok braciszek, również pod wpływem alkoholu, spoczywał uśpiony na ławce.

Pan R. dowodnie się przekonał, że bona, opiekująca się dziećmi, sama pije wódkę ze sporych rozmiarów flaszki i upaja chłopczyków.

Czuła opiekunka jest tęga, wysoka, liczy około 40-tu lat i mówi po niemiecku szląkim djalektem.

Starszy chłopczyk, jasny blondynek, miał kurtkę zieloną i kapelusz słomkowy z niebieską wstążką.

Może po tych wskazówkach stosowna wiadomość do rodziców dzieci, trutych przez bonę alkoholem, dojdzie i zapobiegnie dalszemu trucicielstwu.

= Nieostrożna jazda.

Furman wozu roboczego, Dawid Melhingier, wjeżdżając w bramę domu pod № 49-ym przy ul. Stawki, przewrócił 6-letnią Annę Oparównę.

Dziewczynka, oprócz zranienia głowy, uległa złamaniu prawej ręki, przez którą przeszło koło.

Poszwankowaną odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Podrzucenie.

Pod ścianą domu pod № 81-ym w alei Jerozolimskiej znaleziono sporą dziewczynkę głuchoniemą, a zarazem idjotkę.

Do ubrania dziecka była przypięta kartka, w której napisano czułą odezwę do szlachetnych ludzi, aby się podrzutkiem zaopiekowali, a zarazem nadmieniono, iż dziewczynka, imieniem Aniela, jest ochrzczona jako katoliczka.

Śledztwo, celem wykrycia matki podrzutka, zarządzono.

= Wściekły pies.

Zamieszkały pod № 19-ym przy ul. Kruczej Stanisław Wiszniewski, w przejściu przez podwórze pomienionej posesji, został pokąsany przez dużego brytana.

Jak stwierdzono, pies był dotknięty wścieklizną, więc pokąsanego odesłano bezzwłocznie do dra Bujwida.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym jakiś człowiek w przejściu przez Stare Miasto upadł i nagle życie zakończył.

Celem stwierdzenia przyczyny zgonu zwłoki odwieziono do prosektorjum.

Denat, jak sprawdzono, nazywał się Edward Lipiński, był szewcem i liczył 56 lat wieku.

= Zbrodnicza zemsta.

Wczorajszego wieczora bawarja pod № 9-ym przy ul. Boleść była widownią tragicznego zdarzenia.

W czasie gdy sporo osób siedziało przy piwie, wbiegła do pokoju jakaś kobieta i skierowawszy się do stolika, przy którym znajdowali się dwaj mężczyzni, wydobyła nóż.

Zanim obecni mogli się zorjentować, nóż utkwił w szyi Wacława Mitelanika, który upadł, a krew strumieniem wytrysła.

Zbrodniarka, wyjąwszy nóż z rany, pchnęła nim drugiego biesiadnika, Ignacego Gołaszewskiego, zamieszkałego pod № 6-ym przy ul. Rybaki.

I ten upadł, został bowiem trafiony głęboko w lewy bok.

Łatwo sobie wyobrazić przestrach i zamieszanie wszystkich gości bawaryjnych.

Kiedy jedni ratowali ofiary zbrodniczego napadu, drudzy zatrzymywali morderczynię.

Ta, nie stawiając żadnego oporu, dała się aresztować i w kancelarji cyrkułowej uczyniła zeznanie, iż nazywa się Franciszka Gugenusowa i mieszka pod № 15-ym przy ul. Bugaj.

Tak Mitelanik jak i Gołaszewski mocno ją mieli skrzywdzić, a również szkodzili jej przez rozpuszczanie potwarczych wieści.

Z pobudek więc zemsty osobistej Gugenusowa postanowiła obu życia pozbawić.

Rany ofiar istotnie są ciężkie i stan zdrowia groźny, zwłaszcza Mitelanika, który doznał znacznego upływu krwi.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 81-ym przy ul. Wołowej od przewróconej świecy zapalił się kosz z bielizną, następnie pościel, garderoba i różne sprzęty.

Pod № 31-ym przy ul. Nalewki wszczął się pożar na poddaszu.

W pierwszym wypadku ogień stłumili domownicy, w drugim zaś kominiarze z I-go oddziału straży.

+ Na zasadzie decyzji zebrania ogólnego sądu okręgowego w Piotrkowie z d. 4-go czewca r. b., p. Zygmunt Grużewski został adwokatem przysięgłym z miejscem pobytu w Częstochowie.

+ Zmiany na kolei.

Z powodu notatki, zamieszczonej w nrze z d. 7-go b. m. pod powyższym tytułem, korespondent nasz z Nieszawy pisze:

„Posada telegrafisty na st. Nieszawa jeszcze nie jest do chwili obecnej zniesiona i zajmuje ją p. Kołodziejski, kwestję zaś zniesienia przedstawiono do decyzji ministerjum komunikacyj.

Obowiązki zawiadowcy na st. Nieszawa po wyszłym do emerytury p. Brodziczu pełni pomocnik zawiadowcy, p. L. Piotrowski.”

+ Echa grójeckie.

Piszą do nas z Grójca:

W Grójcu daje się dotkliwie uczuwać brak ogrodu publicznego.

Stan sanitarny miasta od lat kilku poprawia się zwolna, ale niestety, pozostaje tu jeszcze wiele do zrobienia na tem polu.

Tak np. należałoby jaknajprędzej przykryć szczelnie kanał odkryty, przeprowadzony przez dzielnicę, zamieszkałą przez starozakonnych, jest to bowiem zbiornik wszelkich odpadków i nieczystości, zatruwający w około powietrze.

+ Echa prowincjonalne.

Sezon Towarzystwa muzycznego w Kaliszu został zakończony nowością bardzo pożądaną.

Oto na ostatnim wieczorze popisywała się orkiestra strażacka miejscowa po raz pierwszy przy współudziale amatorów, wskutek czego kapela składała się z 25-iu osób.

Pierwsza próba łączenia sił zachęci zapewne do naśladownictwa, co pozwoli na rozwój życia muzycznego w Kaliszu i koncerty Towarzystwa wielce urozmaici.

W niedzielę, d. 12-go b. m., członkowie straży ochotniczej w Kaliszu urządzili wycieczkę do ogrodu w Noskowie, gdzie bawili się do wieczora; w wycieczce wzięło udział około 200 osób z miasta.

Pensjonat żeński w Suchedniowie, utrzymywany dotąd przez p. Pecka, obejmują pp.: Ludwika Kietska Jadwiga Michniewiczowa.

Loterja fantowa, urządzona w Kielcach, w pierwszy dzień Świąt Zielonych, przyniosła rs. 1629 dochodu czystego; połowę tej sumy otrzymało miejscowe Towarzystwo dobroczynności.

W Nałęczowie znajduje się już około stu osób na kuracji a spodziewane jest przybycie większej liczby gości, niż zazwyczaj.

Nadzieje te są uprawnione, bowiem w r. b. poczyniono w Nałęczowie pewne ulepszenia i przedewszystkiem wyszlamowano staw, który wygląda obecnie nader malowniczo, tudzież zasadzono drzewami dalszą część parku.

Na sezon urządzono dwie restauracje: jedną w pałacu, drugą w instytucie hydropatycznym.

Aniołek, który spadł w r. z. z wieży kościoła franciszkańskiego w Kaliszu, ma być niezadługo osadzony na dawnem miejscu.

Okazuje się jednakże potrzeba poważniejszych robót u szczytu wieży, ale klasztor nie posiada na ten cel funduszów.

Z Opola donoszą, że pszczelarze nie spodziewają się w r. b. obfitości miodu, chociaż pszczoły szczęśliwie przezimowały.

Przyczyną spodziewanego niedoboru ma być chłód w pierwszych dwu miesiącach wiosny, wskutek którego pszczoły nie mogły wylatywać w pole.

Co do owoców spodziewają się dobrego zbioru jabłek, gruszek, wiśni, agrestu, porzeczek, za to śliwek mało.

W Lublinie ma być otwarty sklep spółkowy ziemiański.

Stan zasiewów w całym kraju wskutek ostatnich deszczów poprawił się znacznie, tak np. donoszą nam z okolic Kalisza, że takich urodzajów, jak w r. b., nie było tam już od lat kilku.

Tylko w gub. kieleckiej stan plonów przedstawia się różnie, chociaż przeważnie dobrze; w tych okolicach jednakże zasiano mniejszą przestrzeń oziminą, niż zazwyczaj, co pochodzi ztąd, że rolnicy sprzedali żyto przed jesienią, a następnie, nie chcąc kupować ziarna na zasiew po cenie wysokiej, woleli czekać do wiosny.

Wogóle jeżeli druga połowa czerwca i pierwsza lipca nie będą suche, a znów żniwa odbędą się wśród pogody, zbiory tegoroczne powetują klęski rolników, doznane w trzech latach ostatnich.

+ Pożary.

Z Suwałk donoszą nam:

„W nocy z d. 10 na 11-ty lipca, w drewnianych zabudowaniach posesji Serejskiego, na głównej ulicy miasta wynikł pożar i w mgnieniu oka objął dom Holenderskiego, a następnie Rosenzweiga.

Płomienie szerzyły się gwałtownie i groziły domom frontowym, co zmusiło wszystkich do wynoszenia ruchomości.

Wiatr kilkakrotnie zmieniał kierunek i dzięki tej szczęśliwej okoliczności domy frontowe ocalały.

Pożar w przeciągu dwóch godzin zniszczył do szczętu 7 mieszkalnych i tyleż gospodarskich zabudowań w 9-iu posesjach.

Straż ochotnicza zasługuje na szczere uznanie, choć zjawiła się późno, ale pracowała za to sumiennie z narażeniem życia i tylko dzięki jej gorliwej pracy pożar nie przybrał większych rozmiarów.

Wszystkie towarzystwa asekuracyjne poniosą znaczne straty.

Przyczyna pożaru nie została jeszcze wyjaśnioną.

Nie obyło się też i bez smutnego wypadku: pewien robotnik przy rozbieraniu domu został ciężko raniony.

Bieżącego lata w całej gubernji suwalskiej liczba pożarów jest bardzo znaczna; w ostatnich dwóch miesiącach klęsk takich, według sprawozdań urzędowych, wydarzyło się przeszło 60; znaczniejsze z tych pożarów były: we wsi Sztabinie, gdzie spaliło się 59 mieszkalnych i 86 niemieszkalnych budynków, oszacowanych na sumę rs. 21,005, przytem pogorzelcy ponieśli straty w ruchomościach niezaasekurowanych na przeszło rs. 10,000.

Zgorzała również kasa gminna, w której znajdowało się rs. 800 i różne dokumenty gminne.

We wsi Bartniki spaliło się 20 domów i różnych zabudowań, zaasekurowanych na rs. 5,545; niezaasekurowanych ruchomości spaliło się na rs. 3,232; w osadzie Bakałarzewo—13 domów z zabudowaniami gospodarczemi na rs. 5,800; w osadzie Serejach—10 domów i 15 budynków gospodarczych na rs. 7,530 i niezaasekurowanych na rs. 11,900.

+ Zbrodnia.

W okolicy Stopnicy wywarła niezwykłe wrażenie zbrodnia, spełniona na folwarku Sieczków.

Wystrzałem, wymierzonym przez okno, zabity tam został właściciel folwarku, p. Gotszalk.

Jak donosi *Gazeta kielecka*, jednego z ludzi dworskich i syna zamordowanego aresztowano.

— Otrzymujemy z prośbą o pomieszczenie co następuje:

„Zaproszeni przez strony interesowane z powodu wystąpienia p. Ignacego Marchwińskiego w n-rze 186-ym *Kurjera Warszawskiego* przeciwko *Dziennikowi Łódzkiemu* i odpowiedzi zamieszczonej w n-rze 152-im *Dziennika*, niżej podpisani, zbadawszy dokładnie okoliczności tej sprawy, uznali, że całe to przykre zajście wywołane zostało przez nieporozumienie i rozdrażnienie. Wobec tego obie strony zgodziły się uczynione sobie zarzuty natury osobistej, w szczególności zaś zarzuty, rzucające cień na działalność prywatną p. Marchwińskiego w Łodzi i jego charakter, w obu wymienionych pismach odwołać, uważając je za zupełnie nieuzasadnione.

Łódź, 15/VII 92.

Podpisano: *J. W. Grabowski, Leon Gajewicz, Dr. K. Jonscher, W. Wścieklica.*”

Środki zaradcze.

Należy wystrzegać się przedewszystkiem wszystkiego, co może wywołać biegunkę, przy której pojawieniu wypada niezwłocznie udać się do lekarza.

Bezwarunkowo nie należy używać do jedzenia prowizji, pochodzącej z domu, gdzie znajdują się chorzy na cholerę.

Prowizja, której pochodzenie nie jest wiadome albo wątpliwe, powinna być używana do jadła tylko po ugotowaniu lub upieczeniu. Szczególniej w takich razach należy unikać mleka nieprzegotowanego.

Artykuły spożywcze w lecie należy o ile możności pilnie strzedz od much.

Naczynia kuchenne i zastawa stołu przed użyciem winny być wymyte w wodzie przegotowanej i gorącej.

Bezwarunkowo należy się wystrzegać pić wodę zanieczyszczoną jakiemikolwiek odpadkami. Woda w studniach w miejscach zaludnionych oraz w kanałach, rzeczkach, strugach zwykle bywa zanieczyszczona odpływami ściekającemi z gruntu, dlatego też powinna być uważana za wątpliwą a nawet niebezpieczną.

Jeżeli niemożliwem jest otrzymanie wody źródlanej lub pochodzącej z głębokich studzien, w takim razie należy zupełnie wyrzec się wody surowej, pragnienie zaś gasić herbatą lub wodą przegotowaną i ochłodzoną z dodaniem do niej nieco wina czerwonego, syropu lub soku cytrynowego.

Można pić również kwas żytni, zwłaszcza z dodaniem mięty oraz w małych ilościach dobre piwo, nie należy jednak dowierzać sprzedawanym na ulicach limonadom itp.

Nie należy nigdy zaspokajać pragnienia odrazu wielkiemi ilościami napoju, zbytnio chłodnego, zwłaszcza kiedy ciało jest rozgrzane.

Umiarkowane użycie napojów spirytualnych podczas epidemji może być dozwolone; nadużycie zaś jest w tym razie bardzo szkodliwe i jak wykazuje doświadczenie, pijakom grozi największe niebezpieczeństwo zarażenia się cholerą.

Wszystko, co powiedziano powyżej o wodzie do picia w czasie epidemji, stosuje się i do wszelkiej wody, używanej w domu, ponieważ mieszczący się w niej zarazek może być łatwo wprowadzony do organizmu, jeżeli w wodzie takiej będziemy myli naczynia, przemywali prowizję itd. W tych zatem wypadkach należy wodę wprzód przegotować.

4) Wszystko, co działa szkodliwie i osłabia organizm, usposabia do chorób, a zatem i do cholery. Dlatego w czasie epidemji cholerycznej nie należy nadmiernie nużyć się pracą fizyczną lub umysłową, bezsennością, długo w noc trwającemi hulankami, pijatykami itd. Również należy unikać przeziębienia, odziewając się odpowiednio do pory roku i pogody, oddychać o ile możności świeżem powietrzem, lecz nie spacerować w miejscach wilgotnych zwłaszcza po zachodzie słońca, nie kłaść się i nie spać na wilgotnej ziemi, unikać zmoknięcia i przemoczenia nóg, a wreszcie utrzymywać brzuch w cieple, osłaniając go pasem flanelowym lub sukiennym.

5) O ile możności należy zachowywać czystość ciała, odzieży, łóżka i mieszkania, używając kąpieli w wannie lub łaźni; kąpiele w rzece mogą być dozwolone tylko osobom przywykłym, z zachowaniem ogólnie znanych ostrożności, a mianowicie: nie należy kąpać się w zbyt zimnej wodzie, zbyt rano lub zbyt późno, na czczo lub z przepełnionym żołądkiem zaraz po obiedzie. Należy również unikać kąpieli w płytkich i zanieczyszczonych sadzawkach i rzeczkach, a wreszcie w kąpielach, otrzymujących wodę z błotnistych i brudnych źródeł. Bieliznę na łóżku i na sobie zmieniać należy często, dbając o to, aby przy praniu była ona wygotowana we wrzącej wodzie z ługiem.

W dni pogodne i ciepłe należy otwierać okna i drzwi

w celu przewietrzenia mieszkania; w dni zaś wilgotne i deszczowe palić w piecu, nie zamykając przytem luftów. Wszelkie kadzidła, trociczki i t. d. zupełnie nie oczyszczają powietrza. W mieszkaniach nie należy pozwalać na nagromadzenie pomyj, odpadków, pyłu i t. d., zwracając uwagę, aby wszelkie nieczystości nie były wyrzucane w pobliżu domostw lub w sąsiedztwie rzek, sadzawek, studzien, nie wylewać ich również do miejsc ustępowych, lecz usuwać do specjalnie urządzonych dołów.

6) Każdy chory na cholerę może dać powód do utworzenia się ogniska zarazy, a zatem, jeżeli można, najlepiej odesłać go do szpitala. W każdym razie osoby, nie pielęgnujące chorych, nie powinny bez potrzeby stykać się z niemi; nie należy również odwiedzać tych domów, gdzie się znajdują choleryczni, jeżeli kogo nie powołuje do tego obowiązek lub dobrowolna chęć niesienia pomocy choremu. Wreszcie nie należy brać udziału w zbyt licznych zgromadzeniach na jarmarkach i t. d.

W lokalach, gdzie się znajdują chorzy, bezwarunkowo nie należy spożywać jadła, ani pić jakichkolwiek napojów.

Wydzieliny chorych oraz wszelkie przedmioty, zabrudzone ich wydzielinami, należy natychmiast dezynfekować, ku czemu można używać następujących środków: 1) mieszanina świeżo gaszonego wapna z wodą w stosunku 2 funtów na wiadro (mieszanina ta jest bardzo dogodna do dezynfekowania ustępów i lokalów po cholerycznych; 3) roczyn jednego funta wapna bielarskiego na wiadro wody; 3) roczyn czystego kwasu karbolowego—5 zolotników na butelkę, albo 1 funt na wiadro wody. *(D. n.)*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 19-go lipca, w urzedzie powiatowym pinczowskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej lipnowskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim od rs. 850 kop. 90 rocznie; wadjum wymagane jest w sumie 258 rs.

— D. 19-go lipca, w kancelarji wójta gminy Blizin, w powiecie końskim, gubernji radomskiej, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa szydłowieckiego w ilości 121 partyj (wartości od rs. 3—691), ogółem od rs. 9,774.

— D. 19-go lipca, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na urządzenie 66-iu żelaznych mostków w Łodzi od rs. 34,453 kop. 84; wadjum wymagane w sumie 3,446 rs.

— D. 20-go lipca, w magistracie m. Parczewa, w gubernji siedleckiej, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa parczewskiego w ilości 46-iu partyj (wartości od rs. 25—4,171), ogółem od rs. 22,538.

— D. 20-go lipca rozpoczną się w tutejszem Muzeum przemysłu i rolnictwa wykłady chemji w zastosowaniu do cukrownictwa przez prof. Milicera.

ZE ŚWIATA.

× **Prace chirurgów.** Donoszą nam z Krakowa pod d. 15-ym b. m.: „Z powodu wielkiej liczby zgłoszonych referatów, ostatnie z rzędu popołudniowe posiedzenie wczorajsze zjazdu chirurgów nacechowane było pośpiechem w prowadzeniu obrad. Zdołano jednak wyczerpać porządek dzienny. Dr. Klecki wygłosił referat „O nowych środkach antyseptycznych". Dr. Wehr mówił „O promienicy brzusznej", z okazaniem nowego przypadku promienicy brzusznej". W dyskusji nad tym przedmiotem zabierali głos: dr. Steiner i dr. Barącz. Z kolei dr. Obfidowicz przedstawił chorego „z guzem żuchwy" (tak rzadko spotykany przypadek, że niektórzy chirurgowie przeczą nawet istnieniu jego). Dr. Gabryszewski przedstawił „Przypadek tętniaka *t.* podkolanowej". Dr. Sawicki mówił „O operacyjnem leczeniu żylaków podudzia" i na temat: „Przyczynek do plastyki twarzy za pomocą płatów wędrujących". Dr. Barącz wygłosił referat: „Plastyka błony śluzowej jamy ust sposobem Obersta przy ubytkach błony śluzowej" (z demonstracją). Dr. Sawicki podał „Przyczynek do nauki o przepuklinach mózgowych" (z demonstracją). Dr. Klecki demonstrował przypadek: „*Atrophia musculorum lipomatosa*". Dr. Barącz przedstawił ciekawy przypadek „*Fibroma molluscum*" (z demonstracją). Dr. Steuermark opisał „Przypadek operacji *anus praeternaturalis* sposobem plastycznym za pomocą szwu poprzecznego". Dr. Dembowski podał „Przypadek błędu rozwojowego organów płciowych u dziewczyny" i referował na temat: „Próba konstrukcji aparatu ekstensyjnego do leczenia złamań kości ramieniowej". W końcu jeszcze dr. Drobnik mówił „O symetrycznej gruźlicy kości", a dr. Steuermark opisał: „Przypadek zranienia mózgu pociskiem z broni Mannlichera." Na tem właściwy porządek dzienny wyczerpano. Przewodniczący profesor Rydygier przypomniał, że stosownie do życzenia, przez prof. Obalińskiego w pierwszy dzień zjazdu objawionego, będą na r. p. przedmiotem referatów: „Sprawa leczenia zapalenia opłucnej wysiękowego", co do której prof. dr. Antoni Gluziński przyrzekł podjąć się korreferatu ze stanowiska medycyny wewnętrznej. Gorącemi oklaskami podziękowali uczestnicy zjazdu prof. Rydygierowi za sprężyste i objektywne przewodniczenie obradom. Dla dokładności wspomnieć w końcu należy o p. Knapińskim, mechaniku i fabrykancie instrumentów chirurgicznych w Krakowie, który w przyległym do sali wykładowej pokoju wystawił bardzo piękne okazy instrumentów chirurgicznych, przez siebie wykonanych."

× **Panika w cyrku.** Niemały przestrach opanował widzów w zeszłą niedzielę w cyrku Krejcha w Bochowicach na Morawie, gdy nagle podczas przedstawienia spadła na nich ciężka płócienna opona cyrkowa. Panika wzrosła jeszcze z chwilą, gdy tu i ówdzie płótno zajęło się ogniem. Wśród nieopisanego popłochu publiczność jęła się cisnąć na oślep, i byłoby może do smutnych przyszło wyników, gdyby nie przytomność umysłu kilku odważniejszych widzów, którym udało się podnieść słupy podtrzymujące oponę. Szczęściem skończyło się na przestrachu i nikt z obecnych nie poniósł szwanku.

× **Rozsadzenie kotła.** Z Genewy donoszą pod dniem 9-ym b. m. o strasznej katastrofie, jaka się wydarzyła w Ouchy, porcie Lozanny, około południa. O godzinie tej statek „Mont Blanc", największy z kursujących po jeziorze, wysadził w Lozannie pasażerów, udających się do Bouvaret, gdy nagle nastąpił wybuch kotła. Pokrywa jego przebiła ścianę kajuty pierwszej klasy, zabijając na miejscu kilka osób. Osiem innych zginęło od poparzeń parą. Ogółem padło ofiarą katastrofy osób 22, koło 40 zaś ciężkie poniosło rany. W chwili wybuchu manometr wskazywał $5^3/_4$ atmosfery. Przyczyna wypadku do tej pory niewiadoma.

× **Katastrofa na morzu.** W d. 7-ym b. m., o godzinie 6 m. 38, płynąca z Algieru ku Francji eskadra francuzka, złożona z 10 statków, w oddaleniu 18 mil od Marsylji napotkała na drodze swej statek przewozowy „Le Maréchal Canrobert", własność kompanji transatlantyckiej, płynący z Bône ze 110-ma pasażerami, pocztą i 140 tonnami towaru. Pancernik pierwszej klasy „Hocle", znajdujący się na prawem skrzydle eskadry, uderzył ostrogą w bok lewy „Marszałka Canroberta" i rozpruł go na wylot, tak, że statek po kilku minutach zatonął. Dzięki energicznej pomocy, danej rozbitkom przez załogę pancernika, mimo, iż katastrofa zaskoczyła pasażerów „Marszałka" we śnie, zdołano wszystkich prawie wyratować. Zginęło jednak pięć osób, a między niemi dwoje drobnych dzieci. Przeważa opinja, że wypadek spowodował brak uwagi ze strony komendanta i oficerów służbowych pancernika, „Marszałek" bowiem nadpływał z prawej jego strony, a regulamin morski międzynarodowy wyraźnie powiada, iż z dwóch zbliżających się do siebie, w jednym kierunku płynących statków, odpowiednie ruchy w celu uniknięcia spotkania wykonywać ma ten z pomiędzy nich, który zwrócony jest prawym bokiem do drugiego. To też kapitan „Marszałka" płynął spokojnie, w przekonaniu, iż „Hocle" postara się go ominąć. Oficerowie pancernika tłumaczą się dymem, który otaczał eskadrę, tak, że z chwilą, gdy spostrzegli „Marszałka", nie było już czasu na wykonanie odpowiednich obrotów. Pancernik wyszedł z katastrofy nieuszkodzony, pędził on w chwili wypadku z szybkością 17 tu węzłów; statek to 21 metrów szeroki, a 103 długi. „Marszałek", zbudowany w roku 1873-im w Greenoch, przedstawiał wartość 600,000 fr. i liczył się do największych statków przewozowych.

× **Matka szacha.** W Teheranie zmarła na influenzę w późnym bardzo wieku księżna Sultanek Walidek, matka panującego obecnie szacha, 47 lat przeżywszy męża Mahomeda. Mieszkała w Teheranie we własnym pałacu, gdzie osobny dwór prowadziła. Co piątek przyjmowała odwiedziny syna, który jej za każdym razem kosz kwiatów lub owoców z ogrodów swoich przynosił. Zmarła używała opinji wielce rozumnej osoby.

BAŃKI MYDLANE.

Sen i bezsen czyli romans w pięciu częściach.

On pokochał ją i nie spał przez noc całą.

On oświadczył jej swoją miłość i oboje nie spali przez noc całą.

On i ona uwiadomili o swoich uczuciach matkę i wszyscy troje nie spali przez noc całą.

On, ona i matka powiedzieli o wszystkiem ojcu i wszyscy czworo nie spali przez noc całą.

Ojciec powiedział nazajutrz „tak" i wszyscy już spali spokojnie przez noc całą...

✲

Obliczenia matematyczne.

Uczeni twierdzą, iż zwykła mowa ludzka przebiega 340 metrów, pochwała 1,500 metrów, pochlebstwo 1,800 metrów, prawda zaś 2 metry na sekundę.

✲

Była dzieweczka jedna,
Jak na obrazku święta...
Nieśmiała i wstydliwa
Spuszczała wciąż oczęta.

Kochali się w niej wszyscy,
Bo skromność—cnota święta,
Dzieweczka jest tak piękna,
Gdy spuszcza wciąż oczęta!

Wreszcie ktoś prawdy doszedł:
Dzieweczka nie jest święta,
Lecz ma przepiękne rzęsy,
Więc—spuszcza wciąż oczęta.

Na kolonje letnie.

Rs. 1 jako wartość cukierków, ofiarowanych w teatrze przez osobę nieznajomą w zamian za rozsypane. — Walenty G. kop. 60.—Maksymiljan Glücksberg, adwokat przysięgły rs. 10.

— Na ręce br. Z. Hartinghowej na ubranie dla biednych dzieci złożyli: ks. Dutkiowicz, proboszcz z Dąbrowy rs. 10,—D. K. sztukę drelichu, 6 koszul i 3 sukienki i p. Wilczewska paczkę ubrania.

Dla najbiedniejszych.

Y. rs. 5.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jadzia Miedzińska,

córeczka ś. p. Antoniego i Teodozji Miedzińskich, zmarła dnia 15 lipca r. b., po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 5. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kościoła po-kapucyńskiego w niedzielę, o godz. **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, na które pozostała w ciężkim smutku matka wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych i znajomych. —2708

† Ś. p. Otylja z Merklów
CHRUŚCICKA,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 15-go lipca r. b. Stroskany mąż z córką i brat z rodziną zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, t. j. dnia 17 b. m., o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicki. —2720

† Dnia 18-go lipca, w poniedziałek, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **8-ej** rano, za duszę

ś. p. Teodozjusza Wojnarowsktego,

byłego doktora, na które pozostała „ona z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2713—

† Dnia 18-go lipca, jako w szóstą rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Zawadzińskiego.

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** rano, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, na które żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —2712

† W dniu 9-ym lipca r. b. zakończył życie

ś. p. TEODOR DOBIECKI,

syn Józefa i Scholastyki z Walewskich, właścicieli dóbr Kołacinek i Kotulina w gub. piotrkowskiej, pow. brzezińskim położonych. Zamiłowany rolnik i gospodarz, oddał się pracy na niwie rodzinnej, a jako prawy obywatel, uczciwy człowiek, dobry mąż i ojciec, pozostawił po sobie żal szczery u krewnych, sąsiadów i współobywateli. Niech mu lekką będzie rzucona garść ziemi przez liczne grono familji, obywateli i włościan. —2718—

NADESŁANE.

Odwiedzajcie kawiarnię „Maryana" Nowy-Świat 26.

Z Petersburga.

Mosk. wied. piszą w ostatnim artykule wstępnym: „Dość jest zwrócić uwagę na liczbę wypadków cholery w najniebezpieczniejszych ogniskach tej choroby, aby przekonać się, że w danym wypadku nie mamy do czynienia z intensywną epidemją, lecz ze słabą względnie formą cholery, która nie powiększa się nawet w tych miejscowościach, gdzie warunki sanitarne najwięcej może rozwojowi jej sprzyjają.

„Rozumie się samo przez się, że lekka forma cholery, jaka pojawiła się w Rosji w r. b., nie powinna skłaniać nikogo do zbytniej bezczynności. We wszystkich miastach w obrębie państwa należy przedsięwziąć najenergiczniejsze środki w celu polepszenia ich warunków sanitarnych, ponieważ ostrożność ta będzie pożyteczną nietylko ze względu na cholerę, lecz i na inne choroby, zabierające i tak dość znaczną liczbę ofiar codziennie."

W gazecie *Grażdanin* czytamy:

„Usiłowanie, aby zaszkodzić kredytowi finansowemu Rosji na rynku międzynarodowym, pomimo tego, że dotąd, nawet w najtrudniejszych warunkach, zaspokajała ona jaknajskrupulatniej swoje zobowiązania, usiłowanie to stosuje prasa niemiecko-austrjacko-żydowska nawet do innych krajów słowiańskich, pozostających z Rosją w dobrych stosunkach. Dość było, aby rozeszła się pogłoska—nie wiadomo o ile prawdopodobna — iż rząd serbski zamierza zaciągnąć pożyczkę na cele budowy ważnych pod względem ekonomicznym i strategicznym kolei, gdy natychmiast na całej linji wzmiankowanej powyżej prasy rozległo się hasło: *Taschen zu!*

„Trzeba jednak wyjaśnić ludziom, dlaczego mogą dawać pieniądze chociażby Portugalji i Argentynie, a nie mogą natomiast umieszczać swych oszczędności w walorach russkich lub serbskich. Robi się to bardzo prosto. Mówiąc o Portugalji i Argentynie, trzymają się zasady: *aut bene aut nihil*, a ponieważ nic dobrego powiedzieć nie mogą, więc milczą. Kiedy zaś jest mowa o pożyczce serbskiej, wówczas zamieszczają taką masę artykułów z taką masą kłamstw, że od razu staje się widocznem, iż gazetom chodzi o coś innego jeszcze, niż o kapitalistów niemieckich. Odda-

dnąć łatwo, że chodzi głównie o wylanie całej żółci na Serbję, za jej zerwanie z Austrją i zbliżenie się do Rosji."

Dzienniki petersburskie zaznaczają, iż artykuły żywności, a zwłaszcza mięso, w ostatnich czasach znacznie podrożały w Petersburgu. O ile przypuszczać można, powodem tego jest rozciągnięcie baczniejszej kontroli nad targami, wskutek czego mniej świeża prowizja ulega zniszczeniu. W każdym jednak razie dużą w tem niewątpliwie rolę odgrywa spekulacja, ztąd też, stawiając sprawę na gruncie ogólniejszym, *Petersb. wied.* domagają się interwencji władzy:

„Interwencja władzy nie jest rzeczą tak trudną, jakby się zdawało. Za pośrednictwem instytucyj publicznych, zwłaszcza zaś ziemstw, centralne władze państwowe mogą regularnie i w czasie wskazanym otrzymywać wiadomości, jakie i gdzie praktykują się ceny na miejscu. Ceny te, z dodaniem kosztu przewozu, pewnego procentu na straty w materjale, oraz procentu stanowiącego zysk handlarza, dadzą przeciętną cenę produktu, tak dobrze dla targu petersburskiego, jakoteż i dla targów głównych miast Rosji. Podanie tych cen w *Praw. wiestn.* oraz ogłaszanie ich od czasu do czasu w organach urzędowych będzie najlepszym regulatorem cen, normującym je według istotnego stosunku podaży i popytu, nie zaś według widzimisię i chęci kupców hurtowych i handlarzy detalicznych.

„Niemniej oburza rzecz następująca: Na pierwszą wieść o nieurodzaju wszystkie piekarnie odrazu podniosły w r. z. ceny różnego pieczywa pszennego i żytniego od 1½ do 2 kop. na funcie. Bez względu na znaczne już w grudniu r. z. obniżenie się cen wszystkich gatunków zboża, bez względu nawet na puszczenie zboża za granicę, piekarnie trzymają się korzystnych dla nich cen podwyższonych, jakkolwiek niema żadnych racjonalnych przyczyn, usprawiedliwiających taką ich wysokość.

„Gdy się uwzględni to, co codziennie przepłaca każdy na chlebie, mięsie i cukrze, łatwo dojść do wniosku, że nadpłaty owe wynoszą sumę, z którą nie może iść w porównanie nawet miljardowy budżet Rosji, biorący w rachubę potrzeby państwowe i społeczne... Już to samo stwierdza konieczność należytego wyświetlenia stosunków ze sfery handlowej. Jakiekolwiek mogą być ceny tego lub owego produktu, każdy płacący winien być przeświadczonym, że płaci to, co się istotnie należy, nie zaś podług widzimisię handlujących. Takie przeświadczenie dać może tylko urzędowe ogłaszanie cen po należytem i dokładnem sprawdzeniu ich na miejscu. Niezależnie od obrony spożywców od wyzysku, ogłaszanie cen urzędowych będzie bardzo pożytecznem i dla producentów, da im bowiem broń w rękę przeciwko różnego rodzaju pasorzytom, pośrednikom i spekulantom handlowym i targowym, którzy wyzyskują i rabują fundusze zarówno producentów, jak i spożywców."

Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Petersburgu otwarte zostały specjalne kursy dezynfekcji.

Swiet pisze w ostatnim artykule wstępnym:

„Walka ks. Bismarka z „nowym kursem" przybiera w Niemczech z każdym dniem coraz większe rozmiary. Ks. Bismark w walce tej używa, jako głównej broni, silnie zamarkowanego oświadczenia, że z Rosją toczyć wojny nie należy. Na wszelkie sposoby powtarzał on wciąż to samo podczas swej ostatniej podróży w Dreznie, Wiedniu i Monachjum, a nawet i teraz, kiedy do niego przybyła deputacja, złożona z 600 wirtemberczyków, eks-kanclerz znów prorokuje: „Zachowanie pokoju jest pierwszym obowiązkiem! Jest to możliwem i na wschodzie." Jakkolwiek wodzowie partyj politycznych nieraz fałszują prawdę, zwłaszcza wtedy, gdy walczą z siłą rządową, jednakże uporczywe powtarzanie, że kierownicy Niemiec prowadzą je do katastrofy w stosunkach z Rosją, powinny w końcu zwrócić na siebie uwagę czyją należy. Niema dymu bez ognia."

Odesk. wiestn. przytacza kilka szczegółów o nowem towarzystwie ubezpieczeń zasiewów od nieurodzajów i wyniszczenia przez szarańczę oraz inne szkodliwe owady. Towarzystwo, w którego liczbie założycieli są: p. A. Abaza, hr. Branicki, p. Brzozowski, hr. Markowski i inni ziemianie, przeważnie z gubernij południowo-zachodnich, złożyło już ustawę w radzie państwa. W kwestji ostatecznego porozumienia się i uzupełnienia materjału statystycznego, niezbędnego do przyszłych operacyj towarzystwa, odbędą się na jesieni dwa zebrania założycieli: jedno w Kijowie, a drugie w Odesie.

Petersb. wied. zamieszczają następującą oryginalną notatkę:

„W magazynach petersburskich pojawiły się na sprzedaż pierścionki „magnetyczne", mające chronić od epidemji. Każdy pierścionek składa się z trzech zlutowanych części: złotej, srebrnej i miedzianej."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ZERWANIE STOSUNKÓW.

Berlin 15-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Hamburger Nachrichten* oświadczają w formie komunikatu bezpośrednio inspirowanego, że wszystkie stosunki księcia Bismarka z cesarzem Wilhelmem zostały ostatecznie zerwane.

ZMIANY POSŁÓW.

Berlin 16-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Adjutant jeneralny cesarza, jen. Wedel, ma zostać posłem niemieckim w Sztokholmie na miejsce Buscha, który idzie do Bernu dla zastąpienia Ottona Bülowa, domniemanego następcy Schloetzera przy Watykanie.

ZBIOROWE OTRUCIE.

Paryż 16-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Skutkiem pomyłki aptekarza, piętnastu uczniów otruło się pigułkami arszenikowemi.

BRUTALNY POSEŁ.

Paryż 16-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Według „Ajencji Havasa", poseł angielski w Fezie, Evan Smith, odesłać miał marokkańskiemu ministrowi spraw zewnętrznych, Garritowi, projekt umowy handlowej Marokka z Anglją podarty w drobne kawałki. Garrit nie śmie powiedzieć o tem sułtanowi, zerwał wszakże osobiste stosunki ze Smithem.

CHOLERA.

Paryż 16-go lipca. (*Telegr. pr. Kur. War.*) — W Saint-Ouen zachorowało 25 osób na cholerę, w Aubervillers i Clichy trzy. W Paryżu nowego wypadku nie było.

KONSTYTUANTA.

Bruksella 16-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Konferencja prezesa gabinetu z prawicą doprowadziła podobno do pojednania. Woeste miał oświadczyć gotowość do ogólnego poparcia rządu. Izba deputowanych wybrała ponownie Lantsheera swoim prezesem.

Bruksella 16-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Prezes gabinetu Bernaert zaproponował na konferencji z prawicą, aby każda z obu izb konstytuanty wybrała osobną komisję; rząd przedstawi im wszystkie projekty rewizyjne do rozbioru. Komisje zdadzą sprawę ze swej pracy pełnej konstytuancie w listopadzie. Jest to nowa próba zwleczenia reformy.

WYBUCHY WULKANÓW.

Neapol 16-go lipca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Wezuwjusz rozpoczął wyrzucać lawę.

Katanja 16-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Etna wyrzuca ogniste ciała. Utworzyły się dwie nowe góry na 250 metrów wysokie, które wyrzucają ze swego łona masy lawy.

NAPAD NA KOLEJ.

Waszyngton 16-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Na pociąg kolei Missouri-Kanzas napadli zamaskowani rozbójnicy i zrabowali go. Kilku urzędników policyjnych zabito.

Berlin 16-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Według depesz z Zanzibaru, wybuchły nowe rozruchy w niemieckiej Afryce wschodniej.

Rzym 16-go lipca. (*Telegr. pryw. K. War.*)— Tutejszy poseł francuzki przy Kwirynale, Billott, wygłosił z powodu święta republikańskiego do kolonji francuzkiej mowę, w której wyraził nadzieję trwałego porozumienia przyjacielskiego Włoch i Francji.

Belgrad 16-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Videlo* ogłasza statut zreformowanej partji postępowej w Serbji. W artykule 3-im powiedziano, że celem stronictwa jest zorganizowanie państwa na zasadach postępu europejskiego i obrona jego niezawisłości.

Waszyngton 16-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Górnicy z Wallace i Mullan zaatakowali oddział wojska, idący do Wardner. Zabili oni dwunastu robotników, nie chcących przystąpić do zmowy, i dyrektora kopalni. Wysłano nowych 1,000 ludzi do Mullan dla przywrócenia tamże porządku. W Homestead ogłoszono stan oblężenia.

Waszyngton 16-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— W kopalniach Idaho wojsko stoczyło zwycięzką potyczkę ze strejkującymi robotnikami i przywróciło porządek.

Berlin 16-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] [redacted] (wczoraj 201.10)
Ruble na dostawę [redacted] [redacted] (wczoraj 201.25)

GIEŁDA.

Warszawa **16-go lipca.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 201.25, 201.25 w poszukiwaniu i 201.50, co się równa kursom 49.70 i 49.62½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły z jednej strony, iż brak jest bodźca do interesów i że tendencja giełdy jest słaba, z drugiej zaś, iż nastrój jest mocny. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 10.12½. Nasze zebranie rozpoczęło obroty dość drogim kursem 49.90 (równia 200.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do 49.80 (t. j. 200.80 m. za 100 rs.). Różnicę tworzyły dziś 10 kop. na korzyść rubli, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego tyleż na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu sierpnia r. b. po 49.67½ i 49.62½ i w końcu b. m. po 49.72½ i 49.70.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.90, 49.85, 49.82½ i 49.80, przy kursach zasadniczych 49.82½ i 49.80. **Londyn** krótki i **Paryż** krótki bez pokupu. Za **Wiedeń** krótki osiągano 85.—, 84.80 i 84.75.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.15, na Paryż 40.50 i na Wiedeń 85.10.

W papierach obroty średnie, lecz nie zbyt ożywione, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne 98.90 i 98.75, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.45 za drobnostkę w setkach. **Pożyczki** wschodniej kupiono kilka tys. II-ej em. po 102.75, bez określonych żądań. Zabrano kilka sztuk pożyczek premjowych z r. 1866-go po 222.50, przy zaofiarowaniu po 223, oraz kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnopłaconych po 194 i 194.50, które chciano oddać po 194.50. **Pożyczki 4%** wewnętrzne ceniono po 95.60 I-ej serji z r. 1887-go i po 95.40 trzy pozostałe serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.90 I-ej ser. i po 102.40 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 102.25 Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.25 I-ej, II i III-ej serji, po 101.90 IV-ej serji i po 101.75 V i VI s., a nabyto kilkanaście tysięcy trzech ostatnich seryj po 101.60 i 101.65. Listy zast. 5% m. Łodzi notowano w żądaniu po 100.90 I ser. i po 10.60 trzech następnych seryj.

Obligów 5% kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 101.60.

Za 20,000 rs. 5% listów zastawnych wileńskich otrzymano po 100.85, przy chęci sprzedania po 101.

W żądaniu kupony celnego rs. 1.62½. Zapłacono za kilka tysięcy marek w gotówce po 49.85, oraz 85.10 za kilka tysięcy guldenów w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.90, za Londyn krótki 10.15, za Paryż krótki 40.50 i za Wiedeń krótki 85.—.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.93[7] *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z ul. Kruczej.* — Kopalnie soli w Wieliczce urządzają uroczyste przyjęcia: 31-go lipca, t. j. w dzień św. Kunegundy, patronki żup solnych wielickich i bocheńskich, oraz d. 18-go sierpnia.

— *Panu Juljanowi B.*—*Respective*=odnośnie, względnie, zaś *ewentualnie*=na wypadek.

— *Panu A. Biel. w Lublinie.*—Sprawa pisowni takich wyrazów dotąd przez gramatyków nie została stanowczo rozstrzygnięta. Wobec przeto różnicy zdań, jedna i druga forma pisowni może być użyta, chociaż wzgląd fonetyczny wymaga, aby pisać nie przez *y*, lecz przez *j*. O szczegółach najlepiej poinformuje sz. pana monografja J. Karłowicza p. t. „Kwestja, kwestia, kwestya, kwestyja".

— *Panu Alfonsowi Sple.* — Loterje zagraniczne są u nas i słusznie zakazane.

— *Stałemu prenumeratorowi w Warszawie.*— Najlepiej pojechać koleją do Olkusza, zkąd końmi wprost do Ojcowa. Bryczki są zawsze do najęcia; płaci się 3—4 rs. Bilet klasy III-ej z Warszawy do Iwangrodu kosztuje rs. 1 kop. 31, z Iwangrodu do Olkusza rs. 3 kop. 60. Dla oszczędności bagaż można wysłać pociągiem towarowym, na odbiór atoli trzeba długo czekać, dlatego też lepiej rzeczy zabrać z sobą.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 16-go lipca 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.	12	71	wagonów
Owsa	5	„	5	77	„
Mąki żytniej	—	„	3	10	„
Mąki pszennej	—	„	2	21	„
Kaszy jaglanej	4	„	5	55	„
Kaszy gryczanej	—	„		4	„
Ryżu	—	„		2	„
Pszenicy	2	„	2	30	„
Jęczmienia	—	„	2	30	„
Grochu	—	„		2	„
Gryki	—	„		2	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	1	„		4	„
Łoju	—	„		8	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	1	„		1	„
Cukru	—	„		—	„
Rodzynków	—	„		—	„
Kukurydzy	—	„		26	„
Mąki kukur.	—	„		4	„
Razem	12	wag.	33	342	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 110	do 125	kop.	za	pud
Żyto	od 98	do 104	„		„
Jęczmień	od 79	do 93	„		„
Owies	od 76	do 97	„		„
Kasza jaglana	od 120	do 143	„		„
Kukurydza	od 70	do 73	„		„

— **Artykuły żywności** (z dnia 15-go lipca r. b.). — Znacznie mniej dostawców niż w zeszłym tygodniu przybyło dziś na punkta targowe, zapewne z powodu rozpoczynających się żniw, brak ten jednak wypełnili zawsze punktualnie stawiający się przekupnie. Kupujących sporo też przybyło na wa. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy sprzedawano po 13 do 14 kop., chleb razowy od $3\frac{1}{2}$ do 4 kopiejek, chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 12—$12\frac{1}{2}$ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., bułki czerstwe za dwie $1\frac{1}{2}$ kop. — **Mięso** w niektórych gatunkach taniej. *Wołowina* w lepszych częściach 13 do 14 kop., w gorszych 9—10 kop., polędwica $22\frac{1}{2}$—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—$5\frac{1}{2}$ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 12—13 k., w innych częściach od 10—11 k., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 10—15 kop., cztery nóżki od 10—15 łebek od 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 11—12 kop., w innych częściach od 9—10 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., kiełbasy funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt $22\frac{1}{2}$ kop., schabu funt 15—16 k., słonina świeża i sadło 20—$22\frac{1}{2}$ kop., słonina solona od 22—24 kop., smalcu funt 22—24 kop. Prosięta sprzedają od 45 kop. do rs. 2.00 **Drób** jak dawniej: indyki rs. od 2.50 do 3.50, indyczki od rs. 1.20 do rs, 2.00, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 35 do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od kop. 90, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 50, kury od 60—80 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. Kurczęta młode sztuka od 15 do 25 kop. sprzedają. **Ryby** nieco drożej niż w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt kop. 80, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt 16—20 kop., szczupaki i karpie żywe funt od $27\frac{1}{2}$ do 35 kop., szczupaki śnięte od 16 do 18 kop., karpie śnięte funt od 15 do 16 kop., wszelkie inne ryby funt 5—7 kop. Jesiotr funt 25—30 kop., ikry funt 50—60 kop., węgorza funt 40 kop. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 rs. do 2. Raków drobnych kopa kop. 45 do 50, większych do rs. 1.20. **Nabiał** nieco drożej, mleko niezbierane kwarta 6 do 7 kop., zbieranego 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od 25 do 30 kop. funt, solonego funt tak samo, masło na kwarty 50—55 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny $7\frac{1}{2}$—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 7—9 kop., jaja za kopę od kop. 90 do rs. 1, na sztuki świeże u włościanek za dwa $3\frac{1}{2}$ kop.— **Owoce:** czereśni funt 9—10 kop., wiśni funt 5 do 6 kop., agrestu funt 6—7 kop., porzeczek tak samo, morele sztuka 1—2 kop., poziomki garnuszek 6—10 kop., truskawek $7\frac{1}{2}$—15 kop., jagód czarnych kwarta 6—7 kop., jabłka drobne szt. 1 kop., większe 2 do 3 kop., orzechów kwarta 10—12 kop-, orzechów włoskich kopa od 18 do 25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., cytryny sztuka od $3\frac{1}{2}$ do 5 kop., pomarańcze sztuka od 6 do 9 kop., maku białego kwarta od 18 do 20 kop., siwego kwarta 15—18 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt od 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., jabłka suszone krajowe funt 10—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu fuut $17\frac{1}{2}$ do 30 kop., pieczarek blacik od 30 do 40 kop., grzybów młodych blacik od 10—15 kop., grzybów suszonych wianek 20 do 30 kop. — **Warzywa**: ogórki sztuka 2—5 kop., szpinaku blacik 1 do 2 kop., sałaty główka $\frac{1}{2}$—1 kop., szczawiu 2—3 kop., szczypiorku pęczek 1—3 kop. Marchewki pęczek od 3 do 4 kop., buraczków pęczek od 3 do 5 kop., kalarepki pęczek 5—6 kop. Strączków kwarta od $2\frac{1}{2}$ do 3 kop. Kartofle młode garniec od 6 kop. do 7 kop., rzodkiewki pęczek od $\frac{1}{2}$ kop., rzodkwi długiej pęczek od 2—3 kop., pietruszki pęczek od 2 do 3 kop., cebuli pęczek od 4—5 kop., kalafjory sztuka od 3 do 6 kop., kapusty młodej główka od 7—10 kop., chrzanu pęczek od 5 do 10 kop.

Oleje i makuchy. Jak już donosiliśmy kilkakrotnie, oleju gotowego brak jest na rynku, a resztki zapasów rzepaku wybijają się w niektórych olejarniach. Dzięki temu ceny oleju przy dobrem zapotrzebowaniu są wysokie. Płacono za olej rzepakowy w towarze gotowym rs. 5.50 wraz z beczką. Towar ze świeżo rozpocząć się mającej kampanji jest znacznie tańszy. Słyszeliśmy o zobowiązaniach po rs. 4.50 na dość bliską stosunkowo dostawę. Innych olejów niema na rynku.

Rzepak mocno. Żniwo rzepaku już się rozpoczyna, dostaw jednak jeszcze niema. Sprzedający obecnie zbywają w każdym razie towar na bliższą dostawę, a warunki kredytowe i potrzeba sprzedaży nie mają już takiego wpływu na ceny. To też przy wiadomościach o urodzaju rzepaku, przeciętnie zaledwie średnie ceny są płacone. Za korzec rzepaku płacono przy większych zakupach rs. 8.30. Obroty były dość liczne.

Mąka. Nawet mąka w tygodniu ubiegłym nie wykazuje zmian żadnych. Popyt zmniejszył się wprawdzie skutkiem wyjazdu z Warszawy pewnej części mieszkańców, ceny jednakże, wobec równoczesnego podrożenia ziarna, pozostały niezmienione. Mąka kartoflana w wyborowych gatunkach poszukiwana jest na wywóz, lecz brak tych gatunków na targu. Za gatunki te z natychmiastową dostawą żądają w Cesarstwie do rs. 2.40. U nas ofiarowano gatunki średnie i niższe po cenach do rs. 2, lecz brak było kupujących.

Węgle kamienne trzymają się w cenie bez zmiany, przy obfitem zapotrzebowaniu na wywóz do Cesarstwa i dla fabryk krajowych. Utrzymanie podwyżki cła od węgla zagranicznego, dowożonego do portów morza Czarnego i Azowskiego, sprzyja zbytowi produktu krajowego.

Cement. Dzięki obecnemu kursowi rubla, sprowadza się trochę mniej cementu ze Szląska, niemniej jednak znaczna ilość cementu niemieckiego do Królestwa ciągle przychodzi. W Rosji robót publicznych jest sporo, co poniekąd wpływa na trochę lepsze usposobienie rynku. Ceny pozostają ciągle na poziomie około 4 rubli za beczkę franco fabryka, a w Warszawie sprzedają po cenach rozmaitych, począwszy od rs. 5, zależnie od innych w każdym wypadku okoliczności.

Nafta zupełnie bez zmiany. Cena loco około 18 kop. w Carycynie, na dostawę jednak zimową ani po tej cenie, ani po trochę wyższej, niema prawie sprzedających. W Warszawie loco rs. 1.07 franco rezerwoar z akcyzą.

Sosnowice dnia 5-go lipca.—Pszenica miała zapotrzebowanie małe, biała 122 do $128\frac{1}{2}$ kop., żółta 118 do $126\frac{1}{2}$ kop., czerwona 114 do $125\frac{1}{2}$ kop. Żyto mocno, 116 do 120 kop. Jęczmień słabo, średni 86 do $91\frac{1}{2}$ kop., na paszę $73\frac{1}{2}$ do $77\frac{1}{2}$ kop. Owies 70—$87\frac{1}{2}$ kop. Kukurydza słabo, $75\frac{1}{2}$ do 77 kop. Wyką bez ruchu. Groch w poszuk. Wiktorja $134\frac{1}{2}$ do 151 kop., warzelny 110 do 122 kop., na paszę 102 do 106 kop., robaczywy 98 do $102\frac{1}{2}$ kop. Soczewica duża $130\frac{1}{2}$ do $146\frac{1}{2}$ kop., mała $98\frac{1}{2}$ do 130 kop. Hreczka mocno, wyborowa $122\frac{1}{2}$ do $124\frac{1}{2}$ kop., średnia $118\frac{1}{2}$ do 120 kop. Preso bez obrotów. Bobik bez ruchn. Siemię lniane wyborowe $169\frac{1}{2}$ kop., średnia $153\frac{1}{2}$ do $161\frac{1}{2}$ kop.. zwyczajne $136\frac{1}{2}$ do $146\frac{1}{2}$ kop. Siemię konopne bez ruchu. Rzepak $148\frac{1}{2}$ do $155\frac{1}{2}$ kop. Rzepik $142\frac{1}{2}$ do $148\frac{1}{2}$ kop. Makuchy lniane 106 do 109 kop., rzepakowe 79 do $83\frac{1}{2}$ kop., makuchy konopne 61 do 65 kop. Otręby żytnie i pszenne bez ruchu. Kasza jaglana mocno 128 do 135 kop. za pud.

Rzepak. Wiadomości o stanie rzepaków, których sprzęt się rozpocznie lada chwila, brzmią bardzo rozmaicie. Na gruntach lepszych, cięższych, rzepaki się prawie wcale nie udały, natomiast obrodziły lepiej na gruntach lekkich. Ponieważ zaś, jak twierdzą pogłoski, najwięcej rzepaku siano na gruntach cięższych, przeto przeciętnie wypadnie poniżej średniego zbioru. Zdaje się więc, iż ceny rzepaku będa wysokie. W danej chwili usposobienie jest mocne, tranzakcji jednak dokonano bardzo mało. W ostatnich dniach sprzedano kilka partyj rzepaku franco Łowicz po rs. 8.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu ruch w handlu okowitą aa rynku warszawskim przeszedł normalnie; większych zapotrzebowań nie było, lecz i zaofiarowania nie przekraczały potrzeb codziennych. Ceny skutkiem tego utrzymały się na poziomie niezmienionym. Hamburg notuje ceny niezmienione, przy ruchu spokojnym; żądano na lipiec-sierpiec $26\frac{1}{2}$ mar., na sierpień-wszesień-październik $26\frac{3}{4}$ marki.

Libawa dnia 4-go lipca.—Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) mocniej, suche litewskie 112 do 114 kop. w poszukiwaniu, kurl. 112—114 kop. w poszukiwaniu, russkie 116 kop. płacono, 114—116 kop. w poszukiwaniu. Pszenicy nie notowano. Owies biały mocniej, litewski suchy dobry 77—78 k. w poszuk., kurlandzki i litewski wyborowy 85 do 86 kop. w poszukiwaniu, suchy russki 78 kop. płacono i poszukiwano, wyborowy 92 do 94 kop. w poszukiwaniu, owies czarny mocniej, 81 kop. w poszukiwaniu. Jęczmień słabiej, 80 kop. w poszukiwaniu, na paszę suchy 73 do 76 kop. w poszukiwaniu, russki 80 do 81 kop. płacono. Hreczka (z gwar. 100 f. hol.) 100 kop. płacono. Groch suchy mocniej, na paszę od 84 do 85 kop. w poszukiwaniu. Bób 87—88 kop. w poszukiwaniu. Wyka i fasola bez ruchu. Siemię lniane mocno, litewskie 7-miarowe od 143 kop. w poszukiwaniu, russkie 7-miarowe 143 kop. w poszukiwaniu, stepowe 7-miarowe 150 do 153 kop. w poszuk., 6-miarowe 129—130 kop. w poszukiwaniu. Makuchy lniane mocno, russkie wyborowe 96 do 108 kop. w poszukiwaniu, saratowskie 83 kop. w żądaniu, 81 do 82 kop. w poszukiwaniu. Makuchy konopne 62 do 63 kop. w poszukiwaniu. Otręby pszenne grube litewskie 45—52 kop. w poszukiwaniu. Siemię konopne 140 kop. w poszukiwaniu. Dowóz w d. 30-ym czerwca i 1-ym lipca r. b. wynosił: 7 wagonów żyta, 31 wag. owsa i 156 wag. różnych innych towarów.

Zapasy zboża w Gdańsku wynosiły w dniach:

	30 czerwca 1892 r.	30 maja 1892 r.	30 czerwca 1891 r.
	t o n n		
Pszenicy	2,393	3,532	4,901
Żyta	3,710	6,243	2,543
Jęczmienia	268	300	65
Owsa	110	151	40
Grochu	140	173	285
Kukurydzy	46	—	20
Wyki	155	235	280
Bonu	263	412	100
Lnicy	143	187	20
Siemienia konopnego	3	8	20
Rzepaku i rzepiku	400	241	808
Siemienia lnianego	23	20	3
Łubinu	5	56	97

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej**. Na zasadzie art. 2 Najwyżej zatwierdzonej w d. 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu w dnia 1 (13) marca r. b. postanowiła:

Zapis zawarty w testamencie ś. p. Bronisława Lisickiego z dnia 23-go listopada 1890 r. w ilości rs. 500, do rozdziału między prawdziwie biednych za pośrednictwem biura nędzy wyjątkowej, przyjąć z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.**—W wykonaniu zapisu ś. p. Romualda Hube, członka Rady Państwa, rzeczywistego radcy tajnego, pod nazwaniem „Funduszu ś. p. senatorowej Bogumiły Hube", na posiedzeniu z dnia 9/21 lutego r. b., zgodnie z opinią JE. księdza arcybiskupa warszawskiego, procenty za lata 1888/91 od legowanego kapitału, stanowiące sumę rs. 500, z procentami od tejże, naznaczyła tytułem posagu pannie Teodozji Malankiewicz, półsierocie bez matki, b. wychowanicy Instytutu św. Kazimierza w Warszawie.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.**—W wykonaniu aktu pierwszej darowizny Markusa Lewy, legowanej na wsparcie biednych mieszkańców m. Warszawy bez różnicy wyznań, procent od legowanego kapitału w sumie rs. 57 kop. 93, na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia (2 maja) r. b., rozdzieliła między 29 biednych w stosunku od rs. 1 kop. 93 do rs. 3.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.**—P. Maksymiljan Jelinek, zamieszkały pod № 9-ym przy ulicy Jerozolimskiej, wniósł do kasy rady miejskiej sumę rs. tysiąc na rzecz niżej wymienionych zakładów dobroczynnych w Warszawie, a mianowicie:

1) Biura informacyjnego nędzy wyjątkowej;
2) Domu Przytułku (Przytuliska);
3) Przytułku ubogich i starców gminy ewangelickiej;
4) Domu sierot (chłopców) przy ulicy Starej № 2;
5) Domu sierot dziewcząt przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 62;
6) Przytułku dla rekonwalescentów przy ulicy Nowolipki № 17;
7) Sal zarobkowych Staszyca;
8) Schronienia dla paralityków;
9) Towarzystwa opieki nad biednemi matkami—i
10) Domu sierot po robotnikach — po sto rs. dla każdego zakładu.

Ofiara ta przyjętą została na mocy postanowienia rady miejskiej z d. 1-go maja r. b. z wyrażeniem ofiarodawcy podziękowania i pieniądze wydano komu należało.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz rady **Lechowicz.**

S. POKROJSKI
W GRAJEWIE

zawiadamia swoich klijentów, że z dniem 8 (20) b. m. otwiera filję swego kantoru w m. Łomży, inkasa przyjmuje zaraz od dnia dzisiejszego. 2665

D. KURDELSKA

przeniosła magazyn sukien i okryć na Mazowiecką nr 11, obok Towarzystwa kredytowego. 1040

Dr Antoni Jelenkiewicz wyjechał. 2641

— Dentysta ***Rozemberg*** przeprowadził się pod nr 36 Nowy-Świat. 2679

KANTOR
Daniela Kraushara

przeniesiony na Graniczną nr 10. 2645

Dr E. L. Żórawski *(choroby kobiet,* wewnętrzne i dzieci). Przyjmuje rano do 10—po poł. od 4—6. ***Nowy-Świat nr 35.*** 2674

2711 ***Stanisław Szyfer, adwokat przysięgły,*** przeprowadził się na ul. Miodową nr 15.

W OGRODZIE
przy Mleczarni „FOKSAL"
w niedzielę od godziny 5-ej przedstawienia magiczne p. Rybki z córką Lucyllą. Muzyka wojskowa. Wejście kop. 15. 2714

— ***Henryk Hoffmann,*** adwokat przysięgły i obrońca konsystorski, przeniósł kancelarję do domu nr 8a przy ulicy Długiej. 2705

S. J. Sztochel, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ul. Szkolną nr 1 (róg Świętokrzyskiej). 2707

2692 Adwokat przysięgły Juljan Hryniewiecki przeniósł kancelarję na ulicę Marszałkowską nr 119.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Adolf Żmudzin z otrzymanych ofert wybór zrobił. „Lato" zapewne przyjęła trzy listy pod adresem na wieś; błagam o odpowiedź. Jeżeli nieprzyjęła, pisać pod dawnym adresem; proszę dać adres rekomendowany. 2709

Księgarnia p. f. J. ZAWADZKIEGO
w Wilnie—filja w Kownie,

poleca następujące dzieła:

Kucharka Litewska, zawierająca przepisy gruntowne i jasne, własnem doświadczeniem sprawdzone, sporządzania smacznych, wykwintnych, tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i postnych oraz ciast, legumin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych desserowych przysmaków, tudzież rozlicznych aptecznych zapraw, konserw; rzadszych specjałów, z przydaniem na początku książki **dokładnej dyspozycji stołu,** przez W. A. L. Z. Wydanie ósme poprawione i powiększone. Warszawa 1892.—Cena bez opr. 1.50, opr. kart. 1.70, w płótno ang. rs. 2.

Gospodyni Litewska, czyli nauka utrzymania porządnie domu i zaopatrzenia go we wszystkie przyprawy, zapasy kuchenne, apteczkowe i gospodarskie, tudzież hodowania i utrzymywania bydła, ptastwa i innych żywiołów, według sposobów wypróbowanych i doświadczonych, a razem najtańszych i najprostszych.—Wydanie 9-te poprawne. Warszawa 1888. — Cena bez opr. 1.20, opr. kart. 1.40, opr. w pł. ang. 1.70.—Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.—Zgłaszający się wprost do księgarni J. Zawadzkiego w Wilnie, kosztów przesyłki nie ponoszą. 887r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Lipca (8 Sierpnia) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na sprzedaż starego surowca i żelaza, znajdującego się na stacji starego wodociągu przy ulicy Dobrej, od rs. 833 kop. 74.

Warunki licytacyjne i wykaz przedmiotów, mogą być przejrzane w Wydziale administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1035r

MAGAZYN MEBLI
HERMANA REISS,

przeniesiony został z Erywańskiej Nr **18**, na tęż samą ulicę pod Nr **14** i poleca znaczny wybór gustownych mebli, podług najnowszych modeli zagranicznych.

14, Erywańska 14,

gdzie fotografja Conrada. 1226

SKŁAD
PRZĘDZY pończoszniczej

w różnych trwałych kolorach: fil de Perse i t. p.

W. FISCHER

w Warszawie, ulica Rymarska Nr 7.

Zwracam uwagę Szanownej Publiczności, że kolory w praniu nie puszczają. 1222

Istniejąca od roku 1856
Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,

Królewska 23, znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i tenże poleca. 1001R

HYGIENA PRAKTYCZNA
(w dwóch częściach)
D-ra Med. Ludwika Natansona,
sprzedaje się w Warszawie u *S. Lewentala* Wydawcy (Nowy-Świat № 41), oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach po rs. **3** k. **50**, z przesyłką pocztową rs. **4**.
Zlecenia z prowincji uskuteczniają się tak że i za zaliczeniem pocztowem. 616r

Sklep mączny,

dający około 1,000 rs. rocznie czystego dochodu, co książkami udowodnić można, w najruchliwszym punkcie miasta, elegancko urządzony, zaopatrzony w wyborowy towar, tanio do sprzedania.—Niefachowemu udzielę objaśnienia.—**Wiadomość: Senatorska 28, Biuro pośrednictwa, wprost kościoła.** 1227



P. Sliżyński

bez przerwy wyuczam 6-iu najpotrzebniejszych tańców w 20-tu kilku lekcjach. Senatorska № 17, wprost W-go Herse. 1219

Nowość za rs. 3!

100 biletów wizytowych z przezroczystemi fotografjami, za rs. 3; sto biletów zaręczynowych lub weselnych, z fotografjami zaręczonych, w kopertach z monogramami rs. 10.

Bilety te nie różnią się na pozór niczem od zwykłych, lecz przy zbliżeniu pod światło występuje podobizna właściciela biletu, zamówić można we wszystkich składach materjałów piśmiennych.

Obstalunki z prowincji nadsyłać proszę pod adresem: J. A. Matthus w Warszawie.
NB. Zdolni agenci są poszukiwani. 1224

OGŁOSZENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 17 Lipca r. b. otwieram jatkę ze sprzedażą mięsa prawdziwego ukraińskiego, oraz baraniny, cielęciny i wieprzowiny, przy ulicy Chłodnej № 22, po cenie jaknajprzystępniejszej.

Domom odpowiedzialnym dostarczam mięso miesięcznie i półmiesięcznie na kartkach.
1223 Poleca się
Sz. Kamm.

Uprzywilejowany Wynalazek Najnowszy
„ENTOMOFOBO"

Płyn wynaleziony przez Profesora Leonardi, w Wenecji, do wygubienia owadów, jako to: **much, komarów, pcheł, pluskiew, wszy, moli, chrząszczów, os, bąków, mrówek, pająków,** oraz różnych stworzeń, przyczyniających szkody w kwiatach, liściach, owocach i w ogóle wszelkich płodach i roślinach.

Każdy nabywca otrzymuje informację szczegółową, jak używać **entomofoba.** Są dwa gatunki tego płynu: a) wygubiający robactwo w pokojach; i b) niszczący owady na roślinach, wyrastających na otwartem powietrzu i w oranżerjach.

Cena: pęcherzyk gatunku **a,** zawierający 5 gramów t. j. łyżeczkę od herbaty, kop. 8. Są pudełka mieszczące w sobie po 5, 10, 15, 20, 25 i 100 pęcherzyków. Flakony o 5, 10, i 15 łyżeczkach. Pulweryzatory metalowe składane, kop. 10. Gatunek **b)** we flakonach zawierających 15 łyżeczek, kop. 40; blaszanka № 1 ważąca nie mniej 1 funt, 60 zolot., rs. 2 kop. 20 i blaszanka № 2, wagi nie mniej nad funt, 2 złotn. 60, rs. 3 kop. 50. 1034r

Handlujący mają ustępstwo.

Zamówienia niezwłocznie są uskuteczniane, jeżeli przytem załączają się pieniądze na towar i przesyłkę według taryfy pocztowej. (Pudło zawierające 100 pęcherzyków, waży funtów 4). Mniej nad 25 pęcherzyków się nie posyła. Przy zażądaniu towaru na zaliczenie pocztowe (nachnahme), wymaganym jest zadatek w stosunku 40% od summy zamówienia, kopiejki w markach pocztowych mogą być wysyłane.—Udawać się należy pod adresem: **Główny Skład w St.-Petersburgu,** ulica **Małaja Morskaja d. № 19, Charles de Lafosse.**—Agenci są pożądani w miastach gubernjalnych i powiatowych.

Subjekt handlowy,

branży kolonjalnej, znający gruntownie język niemiecki, **potrzebnym jest.**—Oferty pod adresem: M. Seydel et Comp., Plac Resursy Kupieckiej № 38. 1217

Ostrzeżenie.

Do wiadomości naszej doszło, że kursują weksle z naszemi podpisami i z naszem poręczeniem, a że żadnych weksli nie podpisywaliśmy i za nikogo nie poręczaliśmy, te wszelkie weksle z naszym podpisem są fałszywe, a posiadacze tychże prawnie poszukiwani będą.
1220 **Władysław Zauer.**
Franciszka Zauer.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Adolf Mostowski.

KOMEDJE ORYGINALNE
XX
Fin de siècle
w jednym akcie.
XXI
Bez tytułu
w dwóch aktach. 1032

Cena kop. 40, z przesyłką kop. 55.
Skład główny w księgarni
Gebethnera i Wolffa.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Podręcznik
techniczny
DLA UŻYTKU
Inżynierów, Budowniczych, Geometrów, Techników i Przemysłowców,
ułożył 1026r
Aleksander Kuczyński
INŻYNIER.

Wydanie drugie przerobione i pomnożone z 160-ma figurami w tekście.
Cena rs. **3.50**, z przesyłką rs. **3.75**.
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

W Swiacku Wołłowiczowskim,
odległym 20 wiorst szosą od stacji Grodno Peters.-Warszawskiej drogi żelaznej stac. poczt. Sopockiny, stoją na sprzedaż z wolnej ręki do 20 Lipca r. b., następujące konie, pochodzące ze znanego stada ś. p. Hr. Michała Wołłowicza.

1. J. Szyldwach gn. ogier stadny czystej krwi, po og. Szyldwach (brat Gallopina, vide Angiel. Gen. St. B.) i klaczy Supreme Autocrat —Westmania, Ang. Gen. St. B. T. II stron. 424.

II

2. Klacz kaszt., 6 lat, po ogierze Janowskim Rewolwer i anglo-arabskiej matce, odchowana z og. Tricolor (po Drumerboy, który po Drumsticku (vide Angl. Gen. St. B. T. 9. str. 137 i Pretty Horsebreaker ang. St. B. T. 9 str. 168, matka Tricolora Vanity po og. Wanitschka vide, gen. st. B. i kl. Quadrille v. gen. St. B.

3. Willie klacz kara po og. Ulsterman (Blackdrop i Ukraina vide Niem. Ang. gen. B. T. 18 str. 140 i kl. Cantiniere (Koropiec i Vivandiere) z ogierkiem po Tricolorze i odchowana z tymże.

4. J. Cantiniera kl. gn. po Orle (De Clare i Fashion po Fough-a-Ballagh) i z matki Cantiniere, pokryta Trycolorem.

5. Gn. kl., córka poprzedzającej po czystej krwi arabie Abdul-Hamid, pokryta Trycolorem.

6. Fanfara Sk. gn. klacz 6, 1, po Drummer-Boy i Willie, pokryta Tricolorem.

III

7. Ogier 4 lat gniady, po J. Szyldwachu i Anglo-Arabskiej kl. wzrost 2½ werszka.
8. Og. gn. 4 lat J. Szylwach-Cantiniera 2½ werszka.
9. Og. gn. 3 l. Trycolor-Rysaczka 2½ w.
10. Kl. gn. 3 l. J. Szyldwach-Cantiniera 2½ werszka.
11. Og. Sk. gn. 3 l. Tricolor-Willie 2½ w
12. Og. gn. 2 l. Tricolor-Willie.
13. Og. gn. 2 l. Tricolor-Cantiniera.
14. Og. gn. 2 l. Tricolor-Rysaczka. 1037R
15. Og. gn. 1 r. Tricolor-Cantiniera.
16. Kl. gn. 1 r. Tricolor-Rysaczka.
17. Kl. gn. 1 r. J. Szyldwach-Fanfara.

VERMOUTH MOROZOWICZA,

Wino ziołowe zapobiega wszelkim niedyspozycjom żołądka.

Miodowa **6**.—Plac Ś-go Aleksandra **18**.—Marszałkowska **120**. 1023r

50,000 PRZEDMIOTÓW

MAGAZYN GALANTERYJNY

POD FIRMĄ

N. S. BRÜNER & Comp.

w Hotelu Europejskim,

ma zaszczyt zawiadomić, że z powodu mającej nastąpić zupełnej i **nieodwołalnej likwidacji**, urządza

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

wszelkich na **składzie** będących Towarów, a obejmujących przeszło **50,000** przedmiotów bogatej pięknej Galanterji i Antyków, po cenach **niżej kosztu.**

Wyprzedaż rozpocznie **się** od dnia **11 Lipca** i trwać będzie aż do zupełnego ukończenia Likwidacji.

Wyjątkowa i jedyna w swym rodzaju okazja nadarzająca Sz. Publiczności zaopatrzenia się w wyborową galanterję, ze znanego a od r. 1795 **egzystującego Magazynu**, zawsze zaopatrzonego w bogaty wybór przedmiotów, a mianowicie:

Bronzów,
Porcelany: Saskiej, Berlińskiej, Wiedeńskiej, Francuzkiej, tak Antique jak i nowoczesnej,
Japońszczyzny i Chińszczyzny wszelkiego rodzaju,
Mebelków antique i fantazyjnych,
Parawanów japońskich,
Wyrobów ze skóry od najtańszych do najbogatszych,
Przyborów podróżnych,
Lasek, Parasoli, Szpicrózg, Styków etc.
Wyrobów: z kości słoniowej, szyldkretu i drzewa,
Zabawek Paryskich i Krajowych.

Skłoni Szanowną Publiczność do licznego odwiedzania naszego Magazynu.

50,000 PRZEDMIOTÓW **50,000 PRZEDMIOTÓW**

Świadectwo.

Zaświadczam niniejszem, że aparat **D-ra** Kahn'a do samomasażu, był przezemnie ze znakomitym skutkiem w następujących cierpieniach zastosowywany: przy reumatyzmie muskułów, newralgji, otyłości, w chorobach kobiecych oraz przy obstrukcji.

Warszawa, 22 Lutego 1892 r.
(podp.) **Dr. S. Słonimski.**

Patentowany Aparat D-ra Kahn'a

do Samomasażu, za wyborny uznany przeciwko chorobom: muskułów, reumatyzmowi, newralgji i t. d., ze znakomitym rezultatem używany. **Cena za sztukę rs. 6**, oprócz kosztu przesyłki.—Szczegółowy opis użycia dodaje się.—**Kantor B, Landy w Warszawie,** ul. Leszno № 53. 1000R

DO SKŁADU 8r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7, naprzeciw Banku, nadchodzą ciągle wielkie **transporty**

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i **krajowych:**
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.



Jedyny pewny środek na doszczętne wytępienie robactwa i owadów, **Proszek dalmacki i czarnogórski**, w świeżym najmocniejszym gatunku, w puszkach 1/1, 1/2, 1/4, 1/8 funtowych i częściowo lub w całych beczułkach. Ceny za puszki: 180, 120, 90, 60, 45, 22 1/2, 15 i 10 kop. 963

Handlującym rabat.

Józef Czekalla, 1178

w Warszawie, ulica Rymarska № 7.

Warszawska Sala Licytacyjna

z dniem 8-ym Lipca przeniesioną została na ulicę

152, Marszałkowska 152,

róg Zielonego placu, 1-e piętro.

Przyjmuje i posiada do sprzedania wszelkiego rodzaju przedmioty nowe i używane.

Przyjmuje zamówienia na urządzenie całkowitych lokali lub oddzielnych pokoi.—Ceny bardzo przystępne—gwarancja roboty. 1010

Gdańsk, dnia 12 Czerwca 1892 r.

P. P.

Niniejszym podajemy do powszechnej wiadomości, iż powierzyliśmy **na wyłączną sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo, naszego**

„Carbolineum Success",

jako **ogólnie uznanego środka do zabezpieczenia murów od wilgoci, tępienia grzyba drzewnego i konserwacji drzewa,** Warszawskiemu fabrykantowi robót asfaltowych, betonowych i mozajkowych, **p. Ignacemu Gantzwohl w Warszawie** i upraszamy o zgłaszanie się do tegoż z wszelkiemi zleceniami.

Z uszanowaniem
Edwarda Rothenberga Sukcesorowie.

Powołując się na powyższe doniesienie, mam zaszczyt zawiadomić WW. PP. Obywateli, Budowniczych i Przedsiębiorców, iż zaopatrzyłem składy moje **w znaczne zapasy „CARBOLINEUM SUCCESS"** i polecam takowe po **cenach znacznie niższych** od wszelkich innych znanych u nas tego rodzaju środków. **Broszury objaśniające** na żądanie **gratis i franco.**

925r

Z uszanowaniem
Ignacy Gantzwohl.

Kantor: Żabia № 3.
Telefon № 436.

RHEINAU,

Wodolecznica pod **Bendorf-Coblenz** nad Renem. Najstarsze, najbardziej renomowane **Sanatorium** dla **nerwowych**. Wymaganiom choćby najwybredniejszym zakład czyni zadość.—Dr. Zarządzający **Dr. Albrecht Erlenmeyer.** 918r

Najtańsze Obicia.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH pod firmą:

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia papierowe w wielkim wyborze, począwszy:

Obicia naturowe	od 10 k. za rulon.
Obicia salonowe, białe, glansowane . . .	„ 20 „ „
Obicia salonowe, ze złotem	„ 25 „ „
Obicia salonowe, białe, glansowane, ze złotem	„ 30 „ „
Obicia naśladujące tkaniny	„ 20 „ „

aż do wspaniałych, naśladujących materje, złotem i srebrem przerabiane, brokateli włoskich i skór korduańskich, które na żądanie wykonywają się w kolorach podług materyj meblowych.

952r Próby na żądanie udzielają się bezpłatnie.

Skład główny: Krakowskie-Przedmieście 15.

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 592R

W Fabryce Z. LEWANDOWSKIEGO

Plac Teatralny № 11 (w dziedzińcu).



Najtańsza reparacja rowerów z gwarancją!! 1024R



Budynek,

sam w sobie budowany, na fabrykę, z dużemi widnemi salami na dole i górze, w każdym czasie do wynajęcia.

Tamże lokale fabryczne stosunkowo mniejsze.—Wiadomość u właściciela, Przemysłowa № 31. 1176

Warszawska Szkoła Dentystyczna

Warszawa, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej, rozpoczęła już przyjmowanie zapisów kandydatów. 1015R

Nauka i wychowanie.

Buchalterji nauczyciel specjalista, upoważniony przez okręg naukowy. — Gustaw Chwat, autor „Buchalterji Włoskiej." Niecała 4. 22202.

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 24. 22738

Młoda nauczycielka obznajmiona z kursem gimnazjalnym, polski i russki potrzebna do dwóch panienek na czas wakacji za mieszkanie i życie na wsi. Wiadomość: Moskiewski Magazyn, Bielańska 7. 23242

Nauczyciel russkiego języka przygotowuje na nauczycieli na świadectwa do rangi jak również uczni do egzaminów, Żelazna № 33, od g. 3-ej do 6-ej. 23229

Pół-ceny dla niezamożnych za kursa rzemiosł podczas wakacji. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Pensjonarki przyjmują się. 17977

Poszukuję zdolnego studenta lub guwernera, do chłopczyka ośmioletniego. Oferty z referencjami nadesłać poste-restante pod literą „F." 23065

Poszukuję osoby udzielającej tanio lekcyj języków: francuzkiego i niemieckiego, lub jednego z nich. Oferty przyjmuje Kur. Warsz. pod lit. G. G. 23181

Potrzebny nauczyciel początków, w okolicy st. dr. Nadwiślańskiej, Nowy-Dwór. Oferty składać na stacji Nowy-Dwór pod lit. R. S. 23183

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, udziela lekcyj na warunkach przystępnych. Oferty: Złota 22—20. 2169r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor poszukuje na czas wakacji lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Hortensja № 5, mieszkania 25. 2160r

Szkoła rzemiosł dla kobiet, Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17. Także zakład gimnastyczno-leczniczy dla kobiet i dzieci. 18795

W Otwocku mieszkająca latem nauczycielka z pensji, z wyższym patentem, może udzielać także lekcyj przedmiotów klasycznych i języków. Wiadomość: księgarnia p. Kolińskiego, Marszałkowska 122. 23006

Z wyższem wykształceniem, mający prawo nauczania i mogący umiejętnie prowadzić zakład na prowincji, potrzebny zaraz. Królewska 33, m. 4, od 2—4 po połud. 2140r

Doniesienia osobiste.

Adolf wysłał list. 23191

Do Złotej duszy list pilny z prowincji, raczy odebrać. 23208

Dla „Złotej duszy" odpowiedź na poczcie. 23201

Dla W. M. list powtórnie wysłany. 2158r

Dla „Nadwiślanki 32" list na poczcie. 23239

Młody człowiek, lat 24, szlachcic starego rodu, poszukuje panny uczciwego rodu, przystojnej, do lat 25. Posag niewymagalny. Kandydat posiada znaczny majątek ziemski, rentę roczną przeszło 12,000 rs. Propozycja zupełnie serjo. Dyskrecja pod słowem honoru zapewniona. O listowne porozumienie się upraszam. Adres: Radziwiłłów Wołyń, W. Panu Kaatz, dla S. A. R. 22675

Od „Nadwiślanki 32" odpowiedzi wysłano dla „Małe zero", Władysław ...ski, „Jesion", „Tylko praca", „Dlaczego przez anons?" i „Upartemu" do Lublina. 23227

Wiek 19-ty" ma list na poczcie. 23226

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Były pomocnik buchaltera banku prosi o jakiekolwiek zajęcie za skromne wynagrodzenie. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla M. G. 23188

Dam za wyrobienie odpowiedniej posady rs. 100. Dyskrecja zapewniona. Oferty składać do Kurjera pod lit. K. C. 23125

Młody człowiek, żonaty, za wyrobienie w dobrym domu miejsca na stróża da rs. 10. Adres: Aleja Jerozolimska № 47, mieszk. 22, Wiktorja. 23190

Młodzieniec inteligentny, prawego charakteru, ubogi, dla braku stosunków tą drogą poszukuje płatnego zajęcia (biurowego).— Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Samopomoc." 23127

Młody człowiek, handlowiec, który prowadził własny handel, znający buchalterję podwójną oraz języki polski, russki i niemiecki, przebywał w Cesarstwie, z referencjami pierwszorzędnych firm, w razie potrzeby kaucja 1,000 rs., poszukuje posady w Warszawie lub na wyjazd. Oferty pod lit. J. K., Biuro ogłoszeń, Wierzbowa № 8. 22968

Osoba w sile wieku poszukuje zarządu przy pojedyńczej osobie. Chłodna 39—24. 2165r

Praktykant gorzelany poszukuje zajęcia w gorzelni lub dystylarni. Złota 32, mieszkania 10. 2161r

Prośba. Osoba inteligentna, wolnego stanu, lat 26, trochę cierpiąca, szuka zajęcia domowego. Adres: Zofja Lewicka, restante Zamarstynów pod Lwowem, Galicja. 23100

Subjekt handlowy, obeznany dokładnie z handlem i mogący złożyć 500 rs. kaucji, opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje posady w Warszawie. Łaskawe oferty pod lit. M. B. uprasza się składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26. 2120r

Wykwalifikowany jeometra poszukuje zajęcia w Warszawie. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Jeometry." 23222

b) Zaofiarowane.

Praczki bez prasowania potrzebne są. Wiadomość: Tamka 12. 22703

Chłopak lepszego wychowania potrzebny do składu wódek za ucznia. Senatorska 28, m. 24, od 3 do 5-ej. 23195

Do fabryki broni Roberta Ziegler potrzebny uczeń. Reflektanci mogą się zgłaszać od 10 do 12-ej do składu, ulica Trębacka № 4. 2145r

Konduktor budowniczy lub technik potrzebny. Oferty pod wyrazem „Teofil" przyjmuje Kurjer. 23204

Potrzebne są panienki do fabryki piór, zaraz płatne. Tłomackie 11. 2121r

Potrzebna panna do maszyny pończoszniczej. Pańska № 91, m. 3. 22783

Potrzebna bona z początkami. Dworzec terespolski, W. Massalska, od 10—3-ej. 23080

Potrzebna dziewczynka do nauki krawiecczyzny. Żórawia 1, m. 7. 23186

Potrzebne staniczarki. Ulica Grzybowska № 9, m. 10. 23198

Potrzebna podręczna do krawieczczyzny.— Ul. Piękna № 32, m. 4. 23202

Potrzebna zaraz bardzo uzdolniona panna do wykończania gorsetów, do fabryki pod firmą „A la Sirène", Niecała 2. 23212

Potrzebne zdolne podręczne do nauki trykotów. Bielańska 21, m. 7. 23210

Potrzebna prasowaczka zaraz. Orla 7, mieszkania 20. 2166r

Potrzebna maszynistka do bielizny. Złota № 5, mieszk. 8. 2162r

Potrzebne są maszynistki i dziurkarki do bielizny. Ul. Żórawia № 6, mieszk. 2. 23247

Praktykant potrzebny zaraz do biura techniczno-handlowego, porządnych rodziców, z ładnem pismem polskiem i russkiem; po kilkomiesięcznej bezpłatnej praktyce, w miarę zdolności pensja. Oferty: Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, „Praktykant." 23243

Potrzebna osoba gruntownie uzdolniona do fabryki kwiatów, na wyjazd do Królestwa. Oferty z warunkami uprasza się złożyć w kantorze Kurjera Warsz. „Kwiaty." 23237

Potrzebna młoda polka bona, skromnych wymagań, do pięcioletniego chłopczyka; dom semicki. Zimna 7, mieszkania 2, pomiędzy 4—6-tą. 23132

Potrzebna niańka do dzieci, tylko z dobremi świadectwami. Ordynacka 8, m. 7, w sobotę od 3 do 8-ej i w niedzielę od 8 do 12-ej w południe. 23118

Potrzebny jest uczeń do handlu żelaznego z odpowiedniemi kwalifikacjami. Krakowskie-Przedmieście № 5. 2150r

Potrzebny jest zaraz zdolny krojczy do fabryki pantofli, do robót filcowych. Wiadomość: Rymarska 16, m. 3. 22999

Uczeń potrzebny do optyka Miller, Nowy-Świat 7. Pierwszeństwo mają z prowincji. 23220

Wykończarka potrzebna jest zaraz do pracowni pończoch E. Pusch, Ceglana № 1, mieszk. 25. 23236

Potrzebna kobieta do szycia krawieczczyzny. Stare-Miasto 22, mieszk. 7. 23250

Zakład ślusarsko-mechaniczny J. Trembińskiego, przy ulicy Marszałkowskiej 141, potrzebuje uczniów i praktykantów. 23037

Kupno i sprzedaż.

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania całkowite urządzenie sklepowe. Nowy-Świat 37, filja F. Wierzbicki i S-ka. 22991

Adres. Octy specjalne kuchenne, stołowe, poleca fabryka i skład K. Wiland, Hoża 9 (dawniej 8). 21014

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 23077

A) Staroświecką szafę inkrustowaną odstąpię tanio. Świętojańska 21, mieszkania 6. 23093

Bryczka wolantową robotą do sprzedania za rs. 65. Także poszukuje się powoziku jednokonnego. Twarda № 45, w składzie wapna. 23033

Bicykl do sprzedania tanio. Lombard, Marjańska 3. 23011

Bilardy kupuję, sprzedaję i zamieniam. Freta 5, Szajerowicz. 23214

Bilard z luzami zasuwanemi, do tego piramidka, 3 bile do karamboli, 5 bil do zwyczajnej, 3 kije do preferansa, 13 kijów, umywalka, szafka, tablica i t. p. za 300 rs. do sprzedania. Wiadomość: ulica Mazowiecka № 14. 23231

Do sprzedania dwoje całych i mocnych skrzypiec: włoskie Gwarnerego z 1679 r. i stare tyrolskie. Wiadomość w sklepie nasion, tuż za rogatką Mokotowską. 22605

Do sprzedania maszyna do rznięcia cukru i rąbacz w dobrym stanie. Bednarska № 7, stróż wskaże. 23230

Do sprzedania okrycie damskie modne, zupełnie nowe. Nowy-Świat 43, m. 5. 23081

Do sprzedania otomana dobrej roboty, zegar i lustro. Nowy-Świat № 43, mieszkania 22. 23235

Do sprzedania dwa furgony kryte, zdatne do rozwożenia pieczywa i innych przedmiotów. Mleczarnia „Foksal." 23023

Dwie szafy dębowe do sprzedania. Ul. Mokotowska 52, mieszk. 13. 22986

Do sprzedania szopa drewniana. Wiadomość: Ogrodowa № 61, u rządcy. 23092

Faeton używany, zdatny na wieś i na miasto, do sprzedania. Nowolipie № 80. 23241

Fabryka mebli giętych Świeżawskiego pod firmą „Rogów", Smolna 16, poleca meble w różnych fasonach, krzesła od rs. 18 tuzin; biorącym większe ilości ustępuje procent. 22810

Fortepiany, pianina systemu amerykańskiego krzyżowe, z mechaniką angielską, do sprzedania oraz przyjmuję reparację fortepianów i pianin. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 23270

Faeton nowy pozostawiono do sprzedania.— Żelazna 55. 22835

Fortepian Bucholtza za 50 rs. do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu, Żelazna № 87, róg Ogrodowej, mieszk. 7. 22794

Garniturek mebli skórą kryty, męzki. Ul. Chmielna 28, m. 3. 22819

Jest do sprzedania szafa kramarska przy kościele św. Jana. Wiadomość na miejscu, od godz. 3—5-ej po poł. 22990

Jest do sprzedania lustro „tremo", ul. Twarda № 38, mieszk. 8. 23066

Koń piękny, bez wad, ze świadectwem stadnin, maści ciemno-szarej, 5½ lat, półkrwi arabskiej, chodzi pod siodłem na mundsztuku i w uprzęży, do sprzedania za 300 rs. Wiadomość: cytadela, domu № 33, u stangreta Gołaiejewskiego. 22823

Kasy ogniotrwałe najtańsze, Gottschalk, Elektoralna 15. 2114r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2042r

Kupię siodło damskie używane z trenzlą.— Oferty przyjmuje Kurjer pod literami W. T. 23200

Łodownie, wanny, prysznice, klozety pokojowe najtaniej. Sklep fabryczny, ulica Złota 14. 22634

Łóżka, szafy, otomany sprzedaję. Hoża 52 Stół używany rozsuwany. 20700

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 22094

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensa, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23097

Maszyny pięknie szyjące najtaniej sprzedaję. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 22719

Meble do sprzedania bardzo tanio, różne salonowe, jadalne i sypialne, komody, biura, lustra, otomany, szeslong. Zielna 39, mieszkania 11. 22851

Meble wszelkiego rodzaju w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Marszałkowska 152, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. Ceny bardzo przystępne. 2094r

Maszyna do szycia będzie sprzedaną dnia 21-go lipca. Kozia 28. 23246

Meble, obrazy i różne sprzęty gospodarskie sprzedawane będą w piątek 22-go lipca przez publiczną licytację przy ulicy Miodowej № 17, o godzinie 10-ej zrana. 23244

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23177

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki po cenach możliwie niskich. Kasperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 22108

Platformę zupełnie nową, kosztowała 130, sprzedam za 100. Ordynacka № 11. 23252

Powóz nowy do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 60, mieszkania № 4. 22845

Rower w dobrym stanie do sprzedania za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 12. 22993

Rośliny doniczkowe kwitnące i inne oraz bukiety i wieńce z kwiatów bardzo tanio w ogrodzie, Daniłowiczowska 16. 23035

Sprzedaję samowar na 30 szklanek, wyżymaczkę i dwa rądle miedziane. Smolna 7, m. 1. 23194

Skrzypce sprzedam 25. Grzybowska 39, m. 8. 23213

Są do sprzedania małe mopsiki. Ul. Aleksandrja № domu 15, a m. № 9. 23224

Stół bilardowy, komoda z bronzami starożytna. Ulica Krucza № 49, mieszk. 9. 23223

Stare włoskie skrzypce 1739 roku, po Szablińskim, sprzedaje druga Sala Licytacyjna, Senatorska 28. 23238

Sprzedam garnitur mebli i fortepian. Zjazd № 3, mieszk. 51, stróż wskaże. 23062

Truskawki i czereśnie z Jankowa poleca „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 1870r

Wyżeł ceter, pierwsze pole, do sprzedania. Leszno 104, m. 8. 23186

Llokomobil i młockarń, nowych i używanych, do sprzedania w fabryce maszyn E. Reymonda w Koninie, gub. kaliska. 2164r

300000 cygar odleżałych różnej ceny wyprzedaje się po zwiniętej fabryce „Imperial" z znacznemi ustępstwami.— Szanowni konsumenci zechcą się zgłaszać każdodziennie, Wiejska № 6, róg Górnej i Wiejskiej, mur w mur z Instytutem Maryjskim. 22813

Interesa handl. i majątk.

Dom do sprzedania za 75,000. Punkt dobry. Pragnący nabyć bez pośredników, zechcą się zgłosić między 9—10-tą lub 4—5-tą, Warecka 10, stróż wskaże. 22908

Do sprzedania dwa place, Aleja Szucha, łokci □ 2,737 i 3971, frontu łokci 94, po rs. 2 łokieć □. Wiadomość: Żórawia 30, mieszkania 13. 23180

Dom z ogrodem do nabycia, potrzeba 4,500 rubli gotówką lub sumę hypoteczną. Wiadomość: Marszałkowska 143, m. 12. 23199

Dom z placem do sprzedania w Pruszkowie, rs. 750. Wiadomość: kiosk przy kolei wiedeńskiej. 2137r

Domek drewniany do sprzedania. Nowogrodzka za wałem № 7 nowy, sztachetki, placu łokci □ 4,100, z dwoma frontami, za sumę rs. 8,000, zdatne dla fabrykantów, letników lub emerytów, z dwoma ogródkami, pięknym owocem, piwnice murowane, komórki, szabaśnik, śpiżarka. Wiadomość na miejscu. 22795

Jest do sprzedania restauracja w dobrym punkcie za przystępną cenę. Ulica Ogrodowa № 45. 23233

Kantor przewozowy Z. Morzyckiego i S-ka, Tłomackie 4, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach wraz z ustawieniem mebli i kompletnem urządzeniem nowego mieszkania oraz upakowaniem przedmiotów ulegających stłuczeniu. Poleca skrzynie i pudełka wszelkiego rodzaju z własnej fabryki, po nader nizkich cenach. Przechowuje meble z gwarancją za całość. Posiada specjalny zakład opakowań: mebli, luster, szkła, dzieł sztuki i fortepianów. Na składzie cement „Grodziec" po cenach fabrycznych. 1730r

Kolonję blisko Spały, z zasiewem, budowlami, sprzedam. Chłodna № 5, m. 6. 22784

Mydlarnia egzystująca 15 lat do sprzedania. Komorne 15 rs. miesięcznie. Piękna № 44. 22989

Nowomińsk. Dom dający rs. 900 nabyć można zaraz mając tysiąc, reszta z dochodu. Wiadomość: Biała Siedlecka, Postawka. 22660

Od pół wieku egzystujący skład węgli do wynajęcia zaraz na taki proceder lub skład materjałów budowlanych. Nowolipie 17, u właściciela domu. 23022

Pralnia do sprzedania z dobrze wyrobioną klijentelą, na warunkach przystępnych.— Wiadomość na miejscu, Wspólna № 20. 23073

Poszukuję wspólnika z kilkuset rublami do założenia składu wędlin. Oferty przyjmuje Kurjer „Rzeźnik." 23219

Rubli 11,090 w całości lub częściowo do ulokowania na nieruchomości warszawskie zaraz po Towarzystwie kredytowem. Wiadomość w kancelarji rejenta Chodeckiego w sądzie okręgowym. 22927

Sklep wiktuałów z powodu słabości do sprzedania. Ulica Biała № 5. 23193

Skład węgli z budynkami i urządzeniem, domek mieszkalny i sklep, sprzedam za rs. 2,800. Punkt niemający konkurencji. Krucza 49, m. 12, między 12 a 2-gą. 23196

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Wolność № 12. 23203

Skład wędlin do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 95. Wiadomość na miejscu. 22844

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Nowolipie № 18. 23044

Sklep spożywczo - dystrybucyjny sprzedam tanio. Marszałkowska 71. 23087

Sklep spożywczo-dystrybucyjny za rogatką wolską sprzedam z powodu zmiany losu; targ bardzo dobry, można sprawdzić. Wiadomość: Chłodna № 38, w sklepie powroźniczym. 23217

Sklep spożywczy do sprzedania. Praga, ulica Olszowa № 8. 23225

Sklep z mieszkaniem, lodownią, śpichrzem, warsztatem, stajnią, do wynajęcia zaraz na skład wędlin. Ulica Grochowska 17, u Kietza. 23086

Sklep spożywczy sprzedam bardzo tanio.— Wolska 53. Komorne rs. 8. 23150

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesów. Ul. Lipowa № 6. 22902

Skład węgla do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Piękna № 39. 22995

Technik z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A." przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

W celu rozszerzenia znanego interesu, istniejącego od lat trzynastu, poszukuje się wspólnika z dwoma do trzech tysięcy rubli.— Wiadomość: Marszałkowska 139—8. 23020

W jednym z miast gubernjalnych, jest do odstąpienia handel win i towarów kolonjalnych, z obrotem rocznym 40,000 rubli.— Wymaganą jest zaraz gotówka około 7,000 rubli.—Bliższa wiadomość w Warszawie, ulica Stare-Miasto № 28, mieszk. 10, od 2-ej do 4-ej po południu. 22427

Warsztat ślusarski tanio sprzedam. Ul. Długa 37, obok hotelu Niemieckiego. 23003

Wille do sprzedania w Otwocku, wprost stacji. Wiadomość u p. Statkiewicz na miejscu. 23026

Z powodu wyjazdu sprzedaję sklepik spożywczy za przystępną cenę. Ulica Grzybowska № 70. 23041

Z powodu śmierci męża sprzedam dom z ogrodem. Warunki korzystne. Szacunek 7,500. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Dom z ogrodem." 23047

Z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania magazyn obuwia z całem urządzeniem lub bez, przy ulicy Ordynackiej № 11. Wiadomość: ulica Tamka № 26, mieszk. 10. 22785

Złożę kilkaset rubli kaucji albo przystąpię do współki, ofiaruję pracę, zdolność ajenta, kupca, przyjmę jeden lub kilka artykułów na wyłączną sprzedaż, poszukuję filji tu lub w innej miejscowości. Oferty „Ernestowi", Żórawia 19, m. 21. 22511

7000 rs. potrzeba na dom po Towarzystwie, bez pośrednictwa. Wiadomość: Sienna 25, mieszkania 19. 23205

30000 lub 15,000 potrzebne na majątek ziemski. Kapitalista zechce dać wiadomość: Obożna 5, mieszk. 2. 23221

30000 rs. potrzebne jest na hypotekę większego majątku ziemskiego.— Wiadomość w Biurze komisowem, Nowosenatorska № 6. 23216

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2151r

A) W. Zaborski. Kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 21062

Dwa pokoje duże do wynajęcia. Senatorska 30, mieszkania 2. 22822

Do wynajęcia pokój, kuchnia, w domu drewnianym, za 26 rubli kwartalnie. Szczygla № 1. 23197

Do wynajęcia pokój. Świętojerska № 16, mieszkania 20. 23248

Jeden lub dwa pokoje do wynajęcia, osobno, lub z całodziennem utrzymaniem. Jerozolimska 43—8. 23002

Kilka sklepów z mieszkaniami i kuchniami, do wynajęcia zaraz, w nowym domu, przy ulicy Chmielnej 29, w cenie od 500 do 600 rubli. 22829

Letnie mieszkanie potrzebne dwom osobom, z całodziennem utrzymaniem. Oferty Kurjerowi „Proszę prędko." 23249

Lokal elegancki, pięć pokoi, waterklozet, wszelkie wygody, za 525 rubli. Warecka № 10. 23017

Poszukuje się mieszkania wspólnego z kawalerem. Oferty pod lit. W. D. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 23052

Pokój dla przyzwoitej kobiety, tanio. Ulica Wielka 39, m. 3. 23184

Pokój frontowy, z fortepianem, do wynajęcia każdego czasu. Krucza 36, parter. 23123

Pokój z przedpokojem, alkową, meblami, samowarem, usługą, do wynajęcia. Warecka 10, stróż wskaże. 23018

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokoik dla inteligentnej kobiety. Świętokrzyzka № 17. 22868

Stacja Pruszków, wieś Moszna. Dwa pokoje całe lato za 25 rubli. 23089

Salon z meblami, usługą, samowarem, oddzielnem wejściem. Warecka 10, stróż wskaże. Tamże pokój oddzielny. 23016

Tanio! Pokój z meblami. Chmielna 44, mieszkania 7. 23074

W Otwocku do wynajęcia bardzo tanio letnie mieszkania, położone w lesie, nad rzeką Świdrem. Wiadomość na stacji, u Ignacego Kołodzieja. 23067

Zaraz do wynajęcia: 7 pokoi, przedpokój, kuchnia i łazienka. Włodzimierska 4, pierwsze piętro. 23069

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje, przedpokój i kuchnia. Chmielna № 12. 23114

1) Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, za rs. 270. 2) Jeden pokój kawalerski rs. 7. 3) Salon i pokój—razem lub oddzielnie, z meblami i usługą. Plac św. Aleksandra 14—6. 23038

2 pokoje, przedpokój, kuchnia z wdociągiem, zlewem, do wynajęcia zaraz u właściciela domu: Nowolipie 17. 23021

3 pokoje oddzielne do wynajęcia, umeblowane, z usługą służącego, 1-e piętro, przy rogu ulicy Złotej. Wiadomość: plac św. Aleksandra 14; tamże salon do wynajęcia. 23182

Doniesienia rozmaite.

Adres: Fabryka kwiatów Marji Fitkał przeniesioną została na ulicę Świętojerską 18, mieszkania 7. 2141r

Akuszerka przyjmuje na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 21161

A) Pracownia sukien, W. Ciszewskiej, przeniesioną została z ulicy Chmielnej na Nowy-Świat № 16, przy rogu Alei Jerozolimskiej. 22537

Akuszerka Migasiewicz przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka. Porozumieuie się osobiste. Marszałkowska 150. 23218

Biedna nauczycielka nie mając zdrowia, pozbawiona środków do życia, uprasza o udzielenie pomocy na poratowanie zdrowia. Łaskawe oferty pod lit. K. 84 przyjmuje kantor Kurjera. 2135r

Dowód zastawowy № 15484 filji 1-ej Leszno warsz. akc. towarzystwa pożyczkowego zaginął. 23046

Długa № 10. Nowo-otworzona pralnia bielizny, elegancko, spiesznie i tanio wykończanej;—potrzebne zdolne prasowaczki. 22873

Dnia 10-go b. m. przybłąkał się pies, wyżeł pstry, w brązowe łaty, z obrożą, prawy właściciel odebrać może u krawca Zborowskiego, Świętokrzyzka № 16, za zwróceniem kosztu, w ciągu tygodnia przechodzi na własność. 23178

Do Glejchenbergu poszukuje towarzyszki na wspólny koszt. Żórawia 30, mieszkania № 13. 23179

Lombard. Nowy-Świat № 64, przyjmuje wszelkiego rodzaju meble lepszego gatunku i udziela pożyczkę podług najwyższego szacunku. 22901

Malarz-tapeciarz wykleja pokoje, od rolki 8 kop. Nowy-Świat 58, m. № 13 23101

Mężatka ze świeżym pokarmem, przyjmie dziecko do piersi, pochodzenia chrześcjańskiego. Praga, Radzymińska 14, mieszkania № 10. 23189

Młoda aeronautka, polka, poszukuje przedsiębiorcy balonu. Oferty sub „Aeronautka" przyjmuje Kurjer Warsz. 2159r

Mops mały zaginął, na piersiach biała plama. Upraszam znalazcę odprowadzić na Senatorską № 17, mieszkania 8, za nagrodą rs. 3. 23245

Młody człowiek, rękodzielnik, jedyny syn i pociecha rodziców, nieskazitelnego prowadzenia, uległ ciężkiej chorobie, z której wedle zdania lekarzy mógłby go jedynie Ciechocinek wyratować. Ponieważ nie posiada na ten cel żadnych środków, prosi o łaskawe udzielenie mu tychże przez osoby szlachetne zamożniejsze, dla których dola i cierpienie biednych nie jest rzeczą obojętną. Łaskawe oferty przyjmuje kantor niniejszego pisma dla J. O. 2139r

Młoda mężatka poszukuje dziecka do piersi. Wiadomość: Czyste, w domu Michałowskiego, Anna Śliwińska. 23015

Obiady na świeżem maśle, dań 4, kompot, kawa, tanio. Bracka 8, m. 8. 22798

Obiady domowe, w domku Mleczarni „Foksal." 23024

Obiady gospodarskie po 30 kop., oraz pokój dla przyzwoitej osoby. Chmielna № 15, parter, stróż wskaże. 22994

Obiady gospodarskie. Senatorska 30, m. 2, 1-e piętro, od frontu. 22820

Poszukuje się na wspólny koszt przyzwoitej towarzyszki na wyjazd do Landeck. Wiadomość: Żórawia 9, m. 23. 23211

Przyjmuję do roboty czepeczki, żaboty, kapelusze. Krucza 5, m. 11. 23192

Paczkę klisz pozostawioną w dorożce oddać: Księgarnia, Senatorska № 32, za nagrodą. 23255

Specjalna pracownia różnych kołder watowych „Justyny," przyjmuje wszelkie obstalunki i przerobienia, za bardzo przystępną cenę. Warszawa, ulica Elektoralna № 20, mieszkania 14. 22837

Wilcza 6, mieszkania 9, massażystka Anna Apte. 23200

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 22267

Zgubiono przechodząc d. 14 lipca z placu Teatralnego na Tłomackie portmonetkę, zawierającą przeszło 140 rs., medaljonik złoty ze szkaplerzem i różne kwity. Łaskawy znalazca zechce to zwrócić na Złotą № 3, m. 16, za nagrodą, jakiej zażąda. 23187

Z 25% taniej: kufry, walizki, paski podróżne, tornistry, paski uczniowskie i damskie Przechodnia № 3, mieszkania 4, przyjmuje obstalunki i reparację galanterji. 23232

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Іюля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).